

Kolejne eksperymenty na pokładzie „Saluta 4”

Załoga orbitalnej stacji „Salut-4” kontynuuje realizację programu eksperymentów i badań naukowych. 10 czerwca Piotr Klimuk i Witalij Sawastjanow dokonywali zdjęć foto- i spektrograficznych powierzchni Ziemi. Sztetografowano rejony Rostowa i Wołgogradu, Ukrainy, Kazachstanu i Turkmenii. W śróde kosmonautów kontynuowali dokonywanie zdjęć powierzchni Ziemi. Przeprowadzono również eksperymenty dotyczące badania procesów zachodzących w wyższych warstwach atmosfery ziemskiej. Systemy pokładowe „Saluta-4” funkcjonują normalnie, samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Premier PRL zwiedził placówki górnicze

Przebywający w środę, 11 bm. w województwie katowickim prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, odwiedził Centralny Ośrodek Projektowo-Konstrukcyjny Maszyn Górniczych „Komar” w Zabrze i Fabrykę Obudów Górniczych „Fazos” w Tarnowskich Górach. Premier, któremu towarzyszył minister górnictwa i energetyki Jan Kulpiński, zapoznał się z głównymi kierunkami działalności zrealizowanego zaplecza techniczno-konstrukcyjnego oraz produkcją nowoczesnych, wysoko wydajnych urządzeń górniczych w fabryce, która przed terminem osiągnęła pełną zdolność wytwórczą.

Piotr Jaroszewicz uczestniczył także w posiedzeniu kolegium MGIE.

Plenum RG FSZMP

Stawka na rozwój społecznej inicjatywy młodzieży

„Dalszy rozwój i umacnianie społecznego charakteru działania ruchu młodzieżowego” — taki temat podjęto obradując 11 bm. w Warszawie Plenum Rady Główniej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Na tej decyzji o reformie władz terenowych i administracji przedyskutowano drogi i możliwości rozwijania i pobudzania inicjatywy społecznej młodzieży, ogólny i instancji ruchu młodzieżowego.

Jak podkreślił w referacie programowym — przewodniczący RG FSZMP, Zdzisław Kurowski, jedną z ważnych konsekwencji reformy jest dla organizacji młodzieżowych konieczność dalszego doskonalenia programów pracy ideowo-wychowawczej w poszczególnych środowiskach. Chodzi też o pełniejsze — na bazie dotychczasowego niemałego dorobku — wykorzystanie zapasu i energii ponad pięciomilionowej rzeszy członków socjalistycznych związków młodzieży dla dalszej aktywizacji nowych województw.

(Ciąg dalszy na str. 2)

M/s „Jurata” przepłynął Kanał Sueski

Tygodniowe wpływy za korzystanie z kanału — 1 mln dolarów

Jak informuje PLO — pierwszym polskim statkiem, który przepłynął Kanał Sueski po jego uruchomieniu jest ekspresowiec Polskich Linii Oceanicznych m/s „Jurata”. Statek dowodzony przez kpt. Władysława Bryndę pływa na dalekowschodniej linii gdańskiego armatora.

Przedstawiciel administracji Kanału Sueskiego poinformował w środę, że w ciągu pierwszego tygodnia, jaki upłynął od otwarcia Kanału po kilkuletniej przerwie, wpływy z opłat za korzystanie z tej drogi wodnej wyniosły ok. 1 mln dolarów.

Pocztówka z Paryża



Wieża Eiffla CAF

Wyd. A. Łódź, czwartek 12 czerwca 1975 roku
Rok XXXI Nr 133 (8131) Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Nadzwyczajna sesja WRN w Katowicach

11 bm. w Katowicach odbyła się nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona sprawom organizacyjnym. Udział w sesji wzięli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Przewodniczący posiedzenia zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach, przewodniczący WRN — Zdzisław Grudzień zwrócił uwagę na pomyślny przebieg reformy

ogólny władzy i administracji państwowej w woj. katowickim, sprzyjającej pogłębieniu ich więzi ze społeczeństwem oraz wyzwalaniu inicjatywy w podstawowych jednostkach administracyjnych — miastach i gminach. Mówca stwierdził także, że realizacja programu uchwalonego na VI Zjeździe partii przebiegała na Śląsku i w Zagłębiu w twórczej atmosferze, co umożliwiło nie tylko pełne i terminowe wykonywanie wszystkich podstawowych zadań społeczno-gospodarczych, ale także poważne ich przekraczanie w wielu dziedzinach.

Przewodniczący WRN poinformował następnie, że długoletni wojewoda katowicki, członek Rady Państwa, gen. Jerzy Ziętek zwrócił się z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska wojewody i umożliwienie mu skoncentrowania się na obowiązkach związanych z godnością członka Rady Państwa oraz pracach członka KC PZPR.

Zabierając głos w czasie posiedzenia, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk wysoce ocenił wy-

stępek ludzi pracy Śląska i Zagłębia, włożony w realizację podstawowych celów nakreślonych na VI Zjeździe partii. Mówca wyraził także przekonanie, że na VII Zjazd PZPR pracownicy społeczeństwo tej ziemi przyszedł z bogatym dorobkiem.

I sekretarz KC w imieniu Biura Politycznego KC, złożył serdeczne (Ciąg dalszy na str. 2)

Konferencja OPEC zakończyła obrady

Od 1 października br. podwyżka cen ropy

Zdecydowane odejście od dolara

W środę wieczorem w stolicy Gabonu — Libreville zakończyła się 44 konferencja Organizacji Krajów Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC). W komunikacie końcowym tej konferencji ministrowie 13 krajów członkowskich OPEC zawarli trzy główne decyzje:

— zezwolenie z dolaru USA na rzecz jednostki specjalnych praw ciągnięcia (SDR), jako podstawy obliczania cen ropy naftowej z dniem 1 października br.,

— skorygowanie cen ropy naftowej dla zrekompensowania strat wynikających z inflacji w świecie zachodnim (również począwszy od 1 października br.),

— wprowadzenie wspólnej polityki cen jeśli chodzi o gaz ziemny wydobyt w krajach OPEC. Ministrowie zapoznali się ze sprawozdaniem komisji ekonomicznej, która zwróciła uwagę na stale utrzymującą się wysoką inflację w większości krajów wysokouprzemysłowych. Zjawisko to powoduje realny spadek dochodów krajów OPEC uzyskiwanych ze sprzedaży ropy naftowej.

Mimo to, kraje OPEC dotrzymują

wcześniej złożonych obietnic i nie wprowadzają żadnych zmian w cenach ropy naftowej do 30 września 1975 r. Po tej dacie jednakże podniosą cenę ropy naftowej, jak też zmienią sposób obliczania tej ceny.

Eksplozja dynamitu w boliwijskiej kopalni cyny

W jednej z kopalni cyny w południowej części Boliwii nastąpiła eksplozja dynamitu. Według wstępnych informacji, 8 górników zginęło, a kilku jest rannych.

Radio „Panamericana” przypuszcza, że eksplozja ta była wynikiem sabotażu.

245,5 mld zł.

wkładów pieniężnych w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności na rachunkach oszczędnościowych oraz na rachunkach bieżących i rozliczeniowych w PKO osiągnął w dniu 31 maja 1975 r. 245 miliardów 454 miliony złotych.

W maju br. wkłady pieniężne w PKO zwiększyły się o 3 miliardy 277 milionów złotych, a łącznie od początku roku — o 24 miliardy 79 milionów złotych.

Ten wzrost oszczędności umożliwia rozszerzenie działalności kredytowej PKO.

Zgodnie z zapowiedzią prezydenta Forda na niedzielnej konferencji prasowej, w Waszyngtonie ogłoszono 10 bm. tekst raportu specjalnej komisji, która pod przewodnictwem wiceprezydenta Nelsona Rockefellera przez ostatnie 3 miesiące badała działalność Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) w związku z wysuwaniem przeciwko niej zarzutami nielegalnego śledzenia obywateli amerykańskich. Raport jest obszernym, liczącym 299 stron, dokumentem. Część tego dokumentu, dotycząca udziału CIA w planowaniu zamachów na niektórych szefów państw, nie została ujawniona, ponieważ — jak oświadczył na konferencji prasowej prezydent Ford — dochodzenie w tej sprawie nie zostało zakończone.

Rzecznik Białego Domu zakomunikował, że wszystkie materiały dotyczące działalności CIA zostały przekazane ministrowi sprawiedliwości Edwardowi Levi. Minister, po zapoznaniu się z tymi materiałami, ma podjąć decyzję w sprawie ewentualnego postawienia w stan oskarżenia osób odpowiedzialnych za naruszenie prawa.

Raport Rockefellera stwierdza, że niektóre przedstawiciele CIA „zasługują na krytykę”, inne zaś określa wprost jako „sprzedawców z prawem”. Jeden z zarzutów dotyczy akcji podejmowanych przez CIA w okresie prezydentury Johna F. Kennedy’ego i Richarda Nixona, i wyrażonych przeciwko grupom antywojennym i liberalnym. W roku 1967 CIA rozpoczęła operację opatrzoną kryptonimem „Chaos”,

Waszyngton

Raport w sprawie działalności CIA

polegająca na inwigilacji przeciwników wojny w Wietnamie oraz badaniu działalności amerykańskich organizacji pacyfistycznych. Badano także powołania amerykańskiego ruchu antywojennego z podobnymi organizacjami działającymi w innych krajach. Komisja Rockefellera ustaliła, że CIA sporządziła kartoteki 7 mln osób, w tym 115 tys. obywateli amerykańskich. Komisja ustaliła, że w ramach walki z przeciwnikami informacji zbieranych przez CIA, agencja wprowadzała nadzór nad pewną liczbą osób, dokonywała włamań do ich domów i miejsc pracy, prowadziła podsłuchy rozmów telefonicznych, przechwytywała korespondencję.

— Dla wygody podzieliśmy naszą wycieczkę od razu na auto-kar i żurawki!

Dziś posiedzenie Sejmu PRL

12 bm. obraduje Sejm PRL. Ma to być ostatnie posiedzenie w wiosennej sesji parlamentu. Sejm rozpatrzy sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i wykonania budżetu państwa oraz o wnioskach NIK o absolutorium dla rządu za rok ubiegły.

Następnie Sejm rozpatrzy 4 projekty ustaw: o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, o ochronie przeciwpożarowej, projekt ustawy zmieniającej ustawę o służbie więziennej i projekt ustawy „prawo bankowe”.

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze



Na zdjęciu: podczas uroczystości przemawia Henryk Jablonski CAF — Rosiak — telefoto

11 bm. tradycyjnym zwyczajem spotkali się w Belwederze nowo mianowani profesorowie. Był z rak przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jablonskiego odebrać akty nominacyjne. Rada Państwa przyznała 23 pracownikom nauki tytuły profesorów zwyczajnych a 54 profesorów nadzwyczajnych.

Zwracając się do nowo mianowanych profesorów przewodniczący Rady Państwa wskazał, że tradycyjne spotkania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i środowisk, nauczycieli akademickich i pracowników instytutów badawczych w Belwederze z okazji nominacji profesorskich podkreślają, jak wielką wagę przywiązuje się w Polsce do nauki, jako całości, do ścisłych powiązań zadań badawczych i dydaktyki oraz wychowania najwyższej kwalifikowanej kadry.

Przewodniczący Rady Państwa życzył profesorom dalszych sukcesów dla dobra nauki polskiej.

Wśród nowo mianowanych znaleźli się także przedstawiciele łódzkiego środowiska naukowego. I tak na wniosek prezesa Rady Mi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

CO DZIEŃ CONIESIE

W 163 dniu roku słońce weszło o godz. 3.14, zajądzie zaś o 19.57.

Imieniny obchodzą

Jan, Onufry

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna w dzień plus 22 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane płn. wsch. Ciśnienie wieczorem — 748,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1899 — Dzień niepodległości Filipin.

1951 — Uruchomienie w Hucie „Częstochowa” największej i najnowocześniejszej w Polsce stalowni.

Taka sobie myśl

Ten, komu się w niewłaściwym miejscu zaufa, będzie za to w niewłaściwym miejscu okazywał brak zaufania.

Uśmiechnij się



Ludzie tworzą historię

To by było takie proste, że aż za proste. I tak mało honorowe, że aż wstydliwe. Pretekst był. Zadania planowe 1974 r. wykonane i to z nadwyżką. Przekroczenie aż o 65 mln zł. A wiadomo czego ludzie, czego rynek domaga się od tomaszowskich włókien sztucznych — jedwabiu wiskozowego, folii wiskozowej, włókien argonowych, wiskony. I całą tę nadwyżkę, rynek dostał w tych właśnie najbardziej chodliwych wyrobach „Wistomu”. Niemalże się w związku z tym chemicy zaczęli odczuwać skutki światowego kryzysu surowcowego.

Gdy tak pomyślnie i to jeszcze przedterminowo udało się wykonać plan 1974 r. podciągając poprzeczkę do wysokości 1.700 mln zł i to nie w ostatnim dniu roku, a już 16 grudnia, Rada Robotnicza stwierdziła, że trzeba to jakoś obwieścić załozce, w Tomaszkowie i komu się da. Gdy w tym dniu zakład opuszczała pierwsza zmiana, robotników żegnał transparent ze słowami: „DZIĘKUJEMY ZAŁOZCE ZA PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU”, a

przed „Wistomem” stała orkiestra zakładowa

i ochoczo wygrywała na instrumentach dętych, aż zwiędziało się pół miasta i pytało: „Co to za święto w „Wistomie”? — „A święto, święto, bardzo prywatne załogi fabryki. Wistomcy właśnie wykonali plan roczny, swój plan.”

Nawet przeciwnicy tego pomysłu, którzy naigrywali się z nowych metod oddziaływania i kształtowania więzi (— „A może by jeszcze każdemu ewentualnie zaufować za to, że solidnie pracował”), też zmienili zdanie. Bo ludziom jakoś tak ciepło się zrobiło od tych słów na transparentach i huczał muzyka na ich cześć. Każdemu przecież wolno, swoje święto obchodzić według własnych życzeń, a łatwo było spostrzec, że ten prosty gest zrobił więcej, niż niejedna z ogromną powagą wygłoszona referat.

Tak więc „Wistom” w 1975 r. mógł sobie pożyć w chwale roku poprzedniego, wykonując zadania na poziomie planu i tak wyższego o całe 92 mln zł od planu roku poprzedniego. Gdy inni zaczęli występować z inicjatywami przekroczenia zadań podstawowych, „Wistom” mógł poprzestać na tym co było w dyskretywie. Zjednoczenie „Chemitex” postawiło sprawę zupełnie jasno: surowce będą mogły być dla zakładu zapewnione w ilościach koniecznych tylko dla zadań planowych. Taka jest sytuacja w branży, która pracuje na surowcach w większości importowanych za dewizy.

Gdy inni podejmowali zobowiązania na apel przywódców państwa, „Wistomcy” nie chcieli milczeć. To byłoby za proste. Zjednoczenie zostało zaskoczona nie było jaka propozycja załogi tomaszowskiej: zgódzić się zatwierdzić dodatkową produkcję, a my konieczne surowce wygospodarujemy drogą oszczędności. Weźmiemy pod lupę każdy odcinek naszego działania, by te rezerwy znaleźć i tak stanelo.

KSR, która odbyła się 10 stycznia br., zatwierdziła roczny plan produkcji zwiększony o wartość ponad 8 mln zł w wyrobach deficytowych m. in. nowej włóczki „wistotex”, argony, wisko-

W poprzednim artykule z tego cyklu Wł. Honkisz przedstawił historię tworzenia się w Związku Radzieckim — masowej organizacji polskiego wychodźstwa w ZSRR.

Dzisiejszy artykuł poświęcony jest działaczom ZPP w Iwanowie.

Wiemy z podpisów kierowanej korespondencji, że przewodniczącym Zarządu Obwodowego ZPP w Iwanowie był obywatel Sychaj, a następnie prof. Stradomski. Sekretarzem odpowiedzialnym Zarządu Obwodowego ZPP był tożsamy, mistrz tkacki, działacz ruchu związkowego, członek KPP Adam Pawlicki (ur. 24. IX. 1891 r. w Łodzi), który na skutek przesładowania sanacyjnej władzy wyjechał w 1939 roku do Związku Radzieckiego. Pracował tam m. in. w Szui, gdzie był sekretarzem Zarządu Rejonowego ZPP, a następnie Zarządu Obwodowego ZPP w Iwanowie.

Znanym i cenionym działaczem politycznym wśród Polonii radzieckiej obywateli iwanowskiego był również z pow. brzeskiego Józef Błażniak. W poszukiwaniu pracy trafił do francuskiej kopalni. Młody, zdolny górnik rzucił się w wir działalności społeczno-politycznej, został sekretarzem polskiej sekcji partyjnej i przewodniczącym koła oświatowego. Jako ochotnik wyjechał w 1937 r. do Hiszpanii i walczył w brygadzie międzynarodowej. Na froncie hiszpańskim stracił nogę. Kiedy powrócił ponownie do Francji został za swoją działalność osadzony w więzieniu. W 1939 roku wyjechał do Związku Radzieckiego i od 1941 roku związał się z miastem Tejkowo. Miejsowa Polonia wybrała go na stanowisko przewodniczącego Rejonowego Zarządu ZPP w Tejkowie, gdzie zamieszkał przy ulicy Kamowskiej 2 m. 7. Był jednocześnie członkiem Zarządu Obwodowego ZPP w Iwanowie.

Decyzją Miejskiego Komitetu WKP (b) na stanowisko sekretarza technicznego Zarządu Obwodowego ZPP w Iwanowie desygnowany został warszawianin, specjalista w dziedzinie układania planów ekonomicznych Stanisław Kiełszek. Absolwent wyższych kursów handlowych w Warszawie swoje umiejętności i wiedzę wprawił w ekonomiczną sferę działalności zarządcy.

Dużą popularność, szacunek i uznanie zdobyła sobie wśród Polonii Maria Kosior, prawnik, absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Do obwodu iwanowskiego przybyła z Krowia w 1940 roku. Była najaktywniejszą organizatorką życia Polaków w rejonie Juriewie. Jej usilne starania u władz radzieckich przyspieszyły moment otwarcia szkoły polskiej w tym mieście. Jako dyrektorka szkoły polskiej zapisała się chlubnie w pamięci dzieci i rodzin polskich w tym rejonie. Wybrana została również przewodniczącą Zarządu Rejonowego ZPP i przewodniczącą Komitetu Opieki Społecznej.

Do dalekiego Iwanowa trafił tkacz łódzki, Żyd polskiego pochodzenia Hersz Gancarski. Znalazł on zatrudnienie w jednej z fabryk

włókienniczych. Udział w pracy społecznej i został członkiem Zarządu Obwodowego. W 1944 roku wyjechał z Iwanowa i zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego.

Wiadomo również, że w skład Zarządu Obwodowego weszli m. in. Wojciechowska, Borowska i Pozner.

Niestrudzonym, etatowym pracownikiem zarządu była instruktor Halina Snarska. Jej zasługą jest m. in. zaprowadzenie ewidencji, prowadzenie rozległej korespondencji z terenowymi zarządami, wytrwale poszukiwanie rodzin polskich, nieoceniona pomoc w załatwianiu wielu życiowych spraw Polaków grupujących się wokół Związku Patriotów Polskich. Instruktor Halina Snarska była jednocześnie organizatorem wielu przedsięwzięć natury społeczno-politycznej: opracowywała i wygłaszała referaty wśród Polonii radzieckiej, tworzyła programy amatorskich

zespołów artystycznych, pracowała z dużym powodzeniem wśród młodzieży polskiej, interweniowała w radzieckich urzędach i instytucjach we wszystkich, pretendujących do załatwienia sprawach.

Polonia radziecka w mieście i obwodzie iwanowskim aktywnie włączyła się do działalności polityczno-propagandowej. Członkowie ZPP brali udział w uroczystych akademiach poświęconych rocznicy powstania Armii Radzieckiej, rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w wiecach poświęconych kolejnemu wielkim zwycięstwom bohaterów Armii Czerwonej na froncie wschodnim.

Aktyw Zarządu Obwodowego ZPP w Iwanowie prowadził szeroką działalność polityczno-propagandową: doprowadzał do wiadomości ludności polskiej i polskiego pochodzenia w obwodzie iwanowskim treść deklaracji ideowo-programowej ZPP w ZSRR, organizował imprezy o wybitnie polskim charakterze, przebiegały z udziałem Polaków, prowadził zbiórki na rzecz pomocy dla potrzebujących — w — wyjątkowo trudnych warunkach materialnych, przełamując bariery i urzędzenia części Polaków, którzy byli pod wpływem propagandy byłych pracowników ambasad polskiej. Głównym echem w obwodzie iwanowskim odbiły się podnoszące uroczystości z okazji 150 rocznicy powstania kościuszkowskiego organizowane w marcu 1944 r. przez Zarząd Rejonowy ZPP m. in. w rejonach: Turmanowskim, Jurowieckim, Makarskim.

Zgodnie z decyzją Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP w Związ-

ku Radzieckim na przełomie 1943/44 przystąpiono w mieście i obwodzie iwanowskim do szeroko pojętej organizacji wzajemnej pomocy, tworzenia komitetów nad rodzinami wojskowymi (ochotnicy do 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki a następnie 1. Armii Wojska Polskiego), opieki nad chorymi, inwalidami i dziećmi. Zajęto się również tymi, którzy z różnych powodów nie podjęli pracy.

3 lutego 1944 roku przebywał w Iwanowie pełnomocnik ZG ZPP w ZSRR dr Bolesław Drobner. Na jego interwencję odbyło się posiedzenie rozszerzonego Zarządu Obwodowego pod przewodnictwem Sychaj, w którym wzięli także udział profesorowie Jarosław Kahl i St. Stradomski oraz Gonczarski. Obecny na posiedzeniu B. Drobner zapoznał się z programem działania Zarządu Obwodowego, wysłuchał sprawozdania w części dot. akcji społecznej i zaaprobował koncepcję Polskiego Miętygu w celu doko-

na haie maszyn i inne podobne czynności wynikające z braku zwykłej wyobraźni kosztują ponad dwadzieścia milionów złotych rocznie. Ludzie z naukowym zajęciem zainteresowali się również, po co przychodzi interesanci do Stołecznego Urzędu. Otóż aż 3/4 indagowanych przybyło tu po zwykłą informację, której z całą pewnością można by zasięgnąć telefonicznie, oszczędzając czas wyrwany z dnia roboczego, oddającą komuni-

Zgodnie z ustaleniami Polacy pracowali w szpitalnictwie. I tak np. w szpitalu chirurgicznym Armii Czerwonej w Iwanowie pracowali aktywnie członkowie ZPP kpt. dr Cebrowski, kpt. dr Adler i por. dr Rak ze Lwowa oraz kpt. dr Falk i por. dr Sternanzer z Warszawy.

Pracownicy aktywnie włączyli się do życia społecznego i politycznego. W Iwanowie. Daleko idące pomocy udzielił Polonii w tym obwodzie sekretarz Miejskiego Komitetu Partii tow. Zelenkow. Na jego osobiste polecenie Zarząd Obwodowy ZPP otrzymał dobrze urządzone lokale przy ul. Krasnoarmijskiej 2/2, w którym mieścił się również Klub Polski w Iwanowie a także pomieszczenia na magazyn polski. Jego zasługą jest pomoc w organizowaniu imprez polskich, przyznawanie dotacji na prowadzenie szkoły polskiej, pomoc w otrzymaniu mieszkań i pracy w miejscowych zakładach.

Każdy przejaw społeczno-politycznej działalności obywateli polskich skupionych wokół Związku Patriotów Polskich w bratnim nam iwanowskim obwodzie spotykał się zawsze z uczuciem szczerzej przyjaźni i sympatii.

Uporczywe, wieloletnie wysiłki komunistów obywateli krajów złożyły się na proces mozolnego usuwania narosłych przez wieki uprzed-

Doceńmy tu echa wspólnej walki Polaków i Rosjan w oddziałach partyzanckich i na szlaku od Lenina po Berlin. Pogłębiała uczucia przyjaźni wiedza i informacje o pomocy Związku Radzieckiego w tworzeniu Ludowego Wojska Polskiego, pomocy materialnej dla ludności wyzwalanych terenów a także wielostronnej pomocy dla Polonii radzieckiej. Sprzyjała umocnieniu braterskich więzi, obrona polskich aspiracji i interesów geopolitycznych na konferencjach koalicyjnych antyhitlerowskiej. Głęboko patriotyczna i międzynarodowa postawa Polaków, którzy znaleźli się na gościnnej ziemi radzieckiej w tej mierze w obwodzie i mieście Iwanowo — a także bezpośrednia pomoc i uwaga władz partyjno-administracyjnych tego rejonu, jaką poświęcały problematyce polskiego wychodźstwa w ZSRR stanowiły ważny, integrujący nasze społeczeństwa czynnik.

* Archiwum Akt Nowych ZPP sygn. 229 str. 4

* tamże, str. 14

Poprzeczka wyżej...

ny, które powstają z wygospodarowanych surowców (a więc bez dodatkowych przydań i dopłat), wartość 3.700 tys. zł. Łącznie z innymi zobowiązaniami m. in. czynnymi indywidualnymi, które podjęło 8.653 pracowników zakładu, wartość produkcji dodatkowej i prac społecznych załogi „Chemitex-Wistom” osiągnie w tym roku ponad 22 mln zł. Prezent gospodarnych chemików dla innych i siebie. Tak, właśnie. Coraz powszechniej tak robią przecież wszyscy. Tylko może trochę odmiennymi metodami. Ale właśnie o to chodzi, by do podobnych celów dochodzić różnymi metodami.

A wypracowywanie nowych metod ciekawych, nieschematycznych form stosunków międzyludzkich — to wielka pasja i przedmiot poważnych studiów fabrycznego aktywu politycznego i samorządu robotniczego. Zastanawiamy się wspólnie z I sekretarzem KZ PZPR — Tadeuszem Stasielem, nad efektami, jakie przynosią te poszukiwania. — Mądrość i trafność wielu naszych decyzji zaczyna coraz częściej rodzić się z doświadczeń szerokiego kolektywu — mówi sekretarz. Zastosowaliśmy u siebie ciekawą formę konsultacji i informacji dwustronnej. Dwa razy w tygodniu wydajemy np. ulotkę, która powstaje dzięki małej poligrafii. Ta informacja wewnętrzna służy przekazywaniu załozce wszystkich wiadomości, które wpływają na politykę dyrekcji i samorządu, na wachania jakim podlega nasza branża i oceny z jakimi się spotykamy na forum ogólnogospodarczym. Z drugiej strony wprowadziliśmy metodę grup konsultacyjnych, dzięki którym rozmawiając ze starymi „wiarusami” — praktykami chemii i młodzieżą świeżo adaptującą się po szkołach, otrzymujemy wiele cennych życiowych, praktycznych sygnałów od dołu, od samego stanowiska pracy. Podobno kto pyta nie błądzi.

Liczy się serce, liczą się i rlotówki

— ciągnie niezwykłe dynamicznie dyskutujący sekretarz. — W tegorocznej ciężkiej sytuacji surowcowej, mogliśmy odwołać się tylko do pomysłowości i zmysłu praktycznego naszych speców. Nie zawiedliśmy się. Postanowiliśmy dać wszystkim na co nas jest stać. — I dla zakładu i dla miasta. Ale w gruncie rzeczy — w obu wypadkach także i dla siebie.

Ciekawe są i pobudzające do szerszych refleksji pasje społeczno-zawodowe wistomskiego aktywu. Notuje uwykły z dyskusji na temat integracji liczonej i różnicowanej — bo starej robotniczej, robotniczo-chłopskiej i młodzieżowej załogi — jaka orzeczowała z przewodniczącym Rady Zakładowej — Tadeuszem Rybickim i sekretarzem ekonomicznym KSR — Stefanem Wrońskim.

— Trzeba przekształcić sposób myślenia i to wymaga delikatnej umiejętności pracy z ludźmi, znajomości pedagogiki, psychologii. Musimy dojść do tego, że właśnie w zakładzie będzie się identyfikować swój interes osobisty z interesem ogólnospołecznym.

— Nie zawsze tylko względami ekonomicznymi możemy ludzi przyciągać i łączyć. Trzeba stwarzać ludziom warunki nie tylko pracy, ale i szerszego życia się tak, by każdy mógł poczuć osobistą satysfakcję z tego, że należy do określonego kolektywu, do tej właśnie branży. Wiele jest sposobów, by to osiągnąć w skali masowej i zdaje się, że udaje się to nam coraz częściej.

— Niezbędne jest ciągle podnoszenie wiedzy kadry w zakresie humanizacji pracy. Jeśli ktoś nie dostrzeże tego w porę, nie będzie mógł kierować zakładem choćby był najlepszym technikiem. O pracy, o wynikach decydują zawsze ludzie. Toteż trzeba się na współpracy z nimi znać tak samo, jak na precyzyjnych maszynach.

Szukam śladów nowych form pracy z ludźmi w gabinecie sekretarza KZ, Rady Zakładowej, w halach produkcyjnych, trafiając też do muzeum zakładowego. Dziś „Wistom” przeżywa swój renesans. Ale o jego bogatej historii mówią dokumenty tu właśnie pieczołowicie przechowywane. Czyż można się dziwić, że obok historycznych kart z przeszłości w dziale współczesnym są takie pozycje, jak „Ludzie dobrej roboty”, „Nasze 30-lecie” i dokumenty najnowsze — „Księgi czynu”? Takie jest świadectwo stosunku ludzi „Wistomu” do spraw zakładu, swoich, miasta, kraju.

Nie można wymienić tysięcy podpisów, obok których figurują indywidualne, dyktowane sercem i rozsądkiem deklaracje, 27 osób działu zatrudnienia i plac — po 7 godzin przy porządkowaniu osiedla „Michałówek”. Oddział „nawijalni” — zadanie: malowanie lamperli. Każdy po dwie godziny. I nazwiska: Helena Przybyło, Józefa Rybicki, Anna Koselak. Jest tych nazwisk i zapisów tysiące, a ksiąg-dokumentów dedykacji woli — kilka tomów.

M. KRAJOWA

...roztropnie czy i patrz końca — zachęca facinaśka maksyma. Z całą mocą obowiązują tu reguła w gospodarce. Oto najważniejsze przykłady potwierdzające, iż w ekonomicznej działalności nie wystarczą dobre intencje, niezbędna jest wyobraźnia pozwalająca na ocenę konsekwencji każdej decyzji.

Nowoczesny rolnik kupuje pasze. Ten prefabrykowany pokarm dla inwentarza pakowany jest w papierowe worki. Ponieważ papieru mamy mniej niż mało, zatem dobrze byłoby, gdyby te opakowania wracały kilkakrotnie do wytwórni. A ponieważ zachęta pieniężna ma wyrażać wyższość nad perswazjami i apelami, więc w najlepszej wierze wprowadzono we właściwą kaucję za te worki, podobnie, jak za butelki.

No i zaczęła się podobna komedia omyłek: rolnicy chcą odzyskać swoje pieniądze, ale ponieważ worki są wyjątkowo ciężkie, gminne spółdzielnie tylko przed bardzo upartymi kapitulują i przyjmują dziurawe. Wytwórcom przemysłu paszowego w ogóle nie zależy na odbiorze worków, ani całych, ani uszkodzonych, i najchętniej pod bił pozorem — spora część nadaje się jednak do powtórnego użytku — dyskwalifikują całe partie i obciążają „geeszy” kaucja, pozostawiając im do dyspozycji... makulaturę.

I wskutek takiego rozwiązania skarżą się wszyscy: wytwórnie pasz — że brakuje worków, gminne spółdzielnie — że przemysł nie odbiera, rolnicy — że placu nie wiadomo za co, bo chętnie kupiliby pasze luzem, bez żadnego opakowania.

Ano — właśnie, bez opakowania. Zanim zdecydowano się na obłożenie worków kaucją, należałoby zastanowić się nad możliwością wykluczenia zastawu z całej gry — przez dostarczenie, przynajmniej do dużych wsi, paszy bez opakowania. Komuś zabrakło jednak wyobraźni i dopiero nabywcy musieli ją... wymusić.

Instytucje czuwające nad polityką kadrową, nad planowym zatrudnieniem absolwentów wyższych uczelni, z których każdy wart przecież kilkadziesiąt tysięcy, licząc koszt wykształcenia, alarmują: spada liczba chętnych do krystowania ze stypendystów z przyszłym miejscem pracy. Szukając przyczyn tego stanu rzeczy natrafiono na regułę dość osobliwą. Oto w dużych miastach, wojewódzkich, patron może zafundować stypendium znacznie niższe niż w mniejszych, w każdym ra-

zie — nie wojewódzkich. Tak np. stocznia w Gdańsku może dać miesięcznie tylko osiemset, ale w Gdyni — już tysiąc dwieście złotych studentowi, który zadeklaruje gotowość pracy po studiach.

Można się domyślać słusznosci tego zamyśłu — chodziło o skierowanie części absolwentów do ośrodków mniejszych. Jednakże rozpiętość stawki sprawiła, iż duże zakłady, zlokalizowane z reguły w miastach wojewódzkich, dysponujące większymi niż inne funduszami, zostały wyeliminowane z

Zakamarki gospodarki
Cokolwiek czynisz...

gry — i nikt nie zajął ich miejsca. I znów nie pomyślał ktoś o konsekwencjach nie tak znów trudnych do wyobrażenia sobie. Korekcie wnosiło życie.

Ten brak wyobraźni staje się szczególnie wyraźny podczas obserwacji pracy biurowej. Dokonano takich oględzin w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, według naukowych reguł analizy wartości, a jakże. I oto okazało się, że rozwiązania najprostsze, jak zatrudnienie gońcy przy roznoszeniu pism na haie maszyn i z powrotem — do pokoju, jak przygotowanie kopert z „okienkami” na adres umieszczonej przecież i tak na piśmie (a powtarzamy na kopercie) mogą się stać interesem naprawdę milionowym. Samo tylko adresowanie kopert, samo pielgrzymowanie urzędnika z każdym piśmie

na haie maszyn i inne podobne czynności wynikające z braku zwykłej wyobraźni kosztują ponad dwadzieścia milionów złotych rocznie. Ludzie z naukowym zajęciem zainteresowali się również, po co przychodzi interesanci do Stołecznego Urzędu. Otóż aż 3/4 indagowanych przybyło tu po zwykłą informację, której z całą pewnością można by zasięgnąć telefonicznie, oszczędzając czas wyrwany z dnia roboczego, oddającą komuni-

Ponieważ Czytelnikom starczy zazwyczaj wyobraźni, proszę tylko przyjąć do wiadomości co następuje: krajowy aparat administracyjno-biurowy zatrudnia siedemset tysięcy osób. Do administracji terenowej drugiego stopnia — nie licząc gmin — przychodzi rocznie około czterech milionów interesantów. Zatem ulepszenie stylu zarządzania — to reforma, której skutki można jedynie porównać z wprowadzeniem wolnych sobót.

Wiele jest już przykładów na przejawianie rozsądku przed podjęciem jakiegokolwiek czynności, na owo wygładzenie końca. Aby nowe zagłębie bełchatowskie, które wydobędzie będzie 40 mln ton węgla brunatnego i dać połowę całej dziesięciokrotnie produkcji energii elektrycznej, nie zdevastowało przyrody na przeszerzeni kilkunastu gmin czy województwa, już obecnie, przy projektowaniu obiektów wprowadza się odpowiednie gwarancje techniczne. Podobnie — w Porcie Północnym i w rafinerii. Ale przecież ten brak wyobraźni łączy jeszcze dokończ i każdy dzień daje nowe tego przykłady. W Zakopanem, gdzie kierownictwo hotelu „Kasproy” zgodziło się przejąć i prowadzić obiekt, do którego dojazd jest wręcz niebezpieczny (kilka samochodów znalazło się już w poloku) i wyraziło opinie, iż „budowa drogi — to zadanie przekraczające możliwości miasta”, zapowiedziano ułożenie... „asfaltowego ciągu spacerowego na Gubałówkę”. Kłopotliwie był w tym miejscu latem lub zimą, łatwo sobie wyobrazić, jak zaprezentuje się Gubałówka po wyasfaltowaniu, i jakich trzeba na to środków, by zawieźć na górę całą, ciężką technikę drogową, z walcami, maszynami do wylewania asfaltu.

A przecież rozsadek nie jest artykułem, ani dewizowym, ani deficytowym, o czym świadczy lista od Czytelników.

R. LENCEWICZ

Spotkanie przy NTU 303.04

Wcześniej na emeryturę

Od 1 lipca wiele tysięcy pracowników będzie mogło skorzystać z przywileju wcześniejszego przejścia na emeryturę. O tym, jakie grupy pracowników mają szansę na przedterminową emeryturę informowała na ostatnim spotkaniu przy NTU 303.04 kier. wydziału rent - T. Płytywa, a ze

zmianami w systemie wypłaty zasiłków rodzinnych zapoznawała Czytelniczek kier. działu zasiłków ZUS - K. Kraszewska.

Najliczniejszą grupę zainteresowanych możliwością wcześniejszego przejścia na emeryturę stanowiły kobiety. Posłuchajmy o co pytały:

nej pracy, w tym i adresów świadków.

Jestem 63-letnią mężczyzną zatrudnioną od 40 lat. Nie czuję się już najlepiej i dlatego chciałabym przejść możliwie najwcześniej na emeryturę.

Mężczyźni mogą uzyskać wcześniejszą emeryturę, jeśli ukończyli 60 lat, mają co najmniej 25-letnią staż pracy i są zaliczeni do I ewentualnie II grupy inwalidów, a jeśli inwalidzko jest następstwem wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, również i III grupy. Aby więc ustalić pańskie uprawnienia do emerytury ZUS musi najpierw skierować pana na komisję lekarską, aby określiła grupę inwalidzką.

Jak traktuje ZUS wydane po 10 latach przez prywatnego przedsiębiorcę zaświadczenie o pracy w jego warszawskim warsztacie bezpośrednio po wojnie?

Zaświadczenie takie nie ma dla ZUS rangi dowodu, tak jak np. świadectwo pracy wystawione przez zakład ubezpieczony - traktujemy je więc, jako oświadczenie świadka. Ale, że w warszawskim ZUS zachowała się spora ilość akt, najpierw sprawdzamy, czy nie ma w nich dowodów ubezpieczenia ubezpieczonego do renty pracowniczej, a dopiero gdy ich nie znajdujemy, sięgamy po dowody pośrednie, właśnie te wszystkie zaświadczenia i oświadczenia świadków.

Mam 62 lata i z powodu reorganizacji terenowej administracji państwowej zostaje zwolniony. Dowiedziałem się, że i ja również mogę ubiegać się o wcześniejszą emeryturę. Tylko czy będzie ona pełna?

Pracownicy zwalniani z administracji państwowej w oparciu o decyzję min. pracy, plac i spraw socjalnych mogą również na swój wniosek wcześniej przejść na emeryturę. Mężczyznom należy się ona z chwilą, gdy mają ukończone 60 lat i 25 lat pracy zawodowej, kobietom odpowiednio 55 i 20 lat.

Tej grupie pracowników do podstawy wymiaru emerytury przysługują zarobki z ostatniego miesiąca zatrudnienia lub przeciętny miesięczny zarobek z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, powiększony o kwotę dodatku za wysługę lat, jaki przysługiwałby pracownikowi w dniu 1 stycznia 1976 r., albo gdyby to było dla pracownika korzystniejsze, przeciętny miesięczny zarobek z okresu kolejnych 24 miesięcy zatrudnienia z ostatnich 12 lat.

Kwestię podwyższonych z dniem 1 sierpnia br. zasiłków rodzinnych omówimy osobno.

Trzy listy

Na ul. Reymonta przy której mieszkam, zakładano kabel. Po ukończeniu tych prac nikt jednak nie pomyślał o doprowadzeniu ulicy do porządku. To też np. na niektórych odcinkach brak płyt chodnikowych, a przy wjazdach trylniki. Dlaczego?

Zarząd Dróg i Mostów m. Łodzi powiadomił, że chodniki na ul. Reymonta zostały już doprowadzone do stanu poprzedniego. Niewykonanie w/w robót w terminie wcześniejszym było spowodowane

GDZIE SIĘ UCZYĆ?

CZYTELNICZKA: Mam 16 lat i jestem uczennicą ZSHD w Łodzi. W szkole tej nie ma niestety żadnego obcego języka (prócz rosyjskiego), a ja bardzo bym chciała nauczyć się j. angielskiego. Kłopot w tym, że nie wiem, gdzie mogłabym się zgłosić w tej sprawie. Bardzo liczę na Ciebie Redakcję i prosilibym Cię o podanie mi adresów (a jeśli to możliwe to i numerów telefonów) placówek, gdzie mogłabym uczyć się wybranego przeze mnie języka. Drugi kłopot mam z tym, że będąc uczennicą ZSHD jednocześnie uczę się i pracuję. Urządzałam sobie tylko godzinę popołudniową i wieczorową. Prosiłabym Cię drogą Redakcji o podanie mi wszystkich możliwych placówek listownie i w miarę możliwości dość szybko, gdyż zależy mi na czasie. Z góry serdecznie dziękuję. Zasiłam gorące pozdrowienia.

CZYTELNICZKA

RED.: Czytelniczko, która prosi o podanie wszystkich możliwych placówek (w których uczę języków obcych) listownie i w miarę możliwości dość szybko, a nie podaje ani nazwiska ani adresu, uprzejmie informujemy, że należy się zgłosić do Ośrodka Doskonalenia Kadry w NOT, pl. Komuny Paryskiej 3, tel. 339-78 lub do Klubu Młodzieżowego Prasy i Książki, Narutowicza 8, tel. 347-49.

(ju)

MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE

W.B.: Po rodzicach zostało nam 3-pokojowe mieszkanie. Przybywa w nim teraz 5 osób, ale wkrótce będzie mniej, gdyż brat z żoną i dzieckiem przenoszą się do własnego spółdzielczego lokum. Czy mogłabym wraz z siostrą uzyskać przydział na całość, gdybyśmy zdecydowały się na kupno? Ile musimy wpłacić jednorazowo jeśli nasz blok liczy już sobie 15 lat?

RED.: W razie nabycia zajmowanego przez nas mieszkanie zostaje ono wyłączone spod przepisów o szczególnym trybie najmu i nie mają do niego zastosowania ogólne obowiązujące normy zatrudnienia - od 7-10 m kw. powierzchni mieszkalnej na osobę.

Ceny sprzedawanych przez państwo lokali są zróżnicowane i zależą od położenia i wyposażenia budynku. Wynoszą od 2-3 tys. zł za 1 m kw. Przy czym za każdy rok

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Karol B. Przepisy nie przewidują możliwości przyznania wcześniejszej emerytury mężczyznom zaliczonym do III grupy inwalidów z innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroba zawodowa.

brakiem mocy przerobowej w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych „Elektromontaż”.

„Dzienniku”, to znówu ja, mieszkając ul. Reymonta. Po 2 miesiącach oczekiwania dostałam wreszcie za Waszym pośrednictwem odpis pisma Zarządu Dróg i Mostów. Jest na nim i podpis dyrektora, a więc należałoby potraktować je poważnie. I tak je potraktowałabym gdyby rzeczywiście na naszej ulicy coś się zmieniło od marca. Ale nie zmieniło się nic. Część chodników jest pozapadana, na części nadal brak płyt. Gdzie więc są tu porządku zaprowadzone przez „Elektromontaż”.

eksploatacji budynku odlicza się 15 proc. Należność nabywca może wpłacić jednorazowo bądź na raty, z tym że pierwszą ratę wpłaca w wysokości 30 proc. ustalonej ceny. W razie uiszczenia całej należności jednorazowo nabywca umarza się 40 proc. tej części ceny, którą mógłby spłacać ratami - czyli pozostałe 70 proc.

(h)

BEZ UPOMNIEN I KAR

G.Z.: W roku ubiegłym z racji wyjazdu na dłuższy urlop (płatny i bezpłatny) nie uregulowałam czynszu za poprzedni miesiąc. Jak to robić zazwyczaj? ADM przypominała mi o tym obowiązku w sposób bardzo miły. Nie obeszło się też bez kary za zwłokę. Aby tego uniknąć proszę o informację, co mówi na temat czynszu prawo lokalowe?

RED.: To, że czynsz najmu jest płatny miesięcznie, z góry do 10 każdego miesiąca oraz, że za zapłatę czynszu odpowiada solidarnie także stałe mieszkający z najemcą jego pełnoletni bliscy. Prawo lokalowe przewiduje też w art. 12, że w razie zwłoki w uiszczeniu czynszu i innych opłat, najemca jest zobowiązany płacić odsetki.

(h)

W WIEŻOWCU PRZY UL. CIOLKOWSKIEGO

M.O.: W osiedlu Kurak kolejno w każdej klatce wieżowca odbywają się remonty wind. Znamienne jest jednak to, że trwają one coraz dłużej, np. ostatnio mieszkamcom klatki „A” przy ul. Ciołkowskiego 7 zapowiedziano, że będą musieli obyć się bez windy aż 3 miesiące. Czym to tłumaczyć?

RED.: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych przy ul. Fabiańskiej 32 sprawę remontu wind w naszym osiedlu wyjaśnia następująco: Poprzednio dźwigi nie były remontowane a jedynie poddawane okresowym naprawom dla utrzymania ich w należytym stanie technicznym. Obecnie po dłuższym okresie użytkowania dźwigi są poddawane remontom, połączone z modernizacją i w czasie tych prac następuje wymiana elementów napędowych oraz podstawowych parametrów technicznych dźwigów, na bardziej nowoczesne i ekonomiczniejsze.

Na przeprowadzenie tego typu remontu obowiązujące normy przewidują 3 miesiące, ale MPDRZ, rozumiejąc ciężką sytuację lokatorów pozostawiających wind skracają je na ogół do 2 miesięcy. Miało to miejsce np. w bloku przy ul. Ciołkowskiego 7 i w wieżowcu przy ul. Armii Czerwonej, którego mieszkańcy nadesłali nam ostatnio list z kilkudziesięcioma podpisami, dziękując w nim MPDRZ za szybkie i sprawne przeprowadzenie remontu.

(h)

PRACA PO WYPADKU

K.P.: Miałem wypadek w pracy. Po długim leczeniu przeszedłem na rentę inwalidzką III grupy. Od 1 lipca br. zamierzam znowu podjąć zatrudnienie na stanowisku odpowiednim dla mego stanu zdrowia. Czy istnieje jakaś granica zarobków, której nie mogę przekroczyć, aby nie spowodować cofnięcia renty?

RED.: Nie, nie ma. Pracownicy, którzy stali się inwalidami wskutek wypadku przy pracy mogą podjąć zatrudnienie w dowolnym wymiarze czasu pracy i osiągać dowolne zarobki. Tylko, że tak jak inni renciści są zobowiązani powiadomić o podjęciu pracy ZUS, aby skorygował im wymiar renty. Renta dla niepracujących rencistów jest bowiem wyższa i uzupełniona specjalnym dodatkiem.

(h)

łącznie należał się szczególne względy, też rzekomo w myśl zasad współzycia społecznego.

Niestety, zapiekłe wojny toczące przez niezadowolonych sobie współlokatorów i sąsiadów nie skończyły się na tych dwóch czy trzech, poruszonych na tym miejscu przypadkach. Również w bieżącej redakcyjnej poczcie nie brak listów obraźliwych wojnę nerwów na tle konfliktów mieszkaniowych lub fałszywie rozumianego prawa do mieszkania. Fałszywie rozumianego, bo bez poszanowania społecznych zasad postępowania i współzycia.

Jedną z nich jest właśnie obowiązek legalnego wprowadzenia się do mieszkania na drodze kupna lub najmu. W tym drugim przypadku poprzez otrzymanie przydziału na zgłoszony wniosek o mieszkanie, nigdy zaś poprzez samowolne wtargnięcie bądź włamanie. Gdyby autorka listu pomyślała wcześniej o swej trudnej sytuacji mieszkaniowej i złożyła wniosek o przydzielenie jej mieszkania zastępczego zamiast zajmować je samowolnie, może dziś nie musiałaby obrażać się i drzeć przed eksmisją. Może, gdyby zrozumiała swój błąd zgodziła się dobrowolnie opuścić samowolnie zajęty lokal, nie trzeba by było wobec niej stosować sankcji w postaci wezwania na kolegium orzekająco-karne. Być może skorzystałaby z tej jednej i jedynej w tej chwili dla niej szansy i zechce zastosować się do udzielonej jej rady.

Jest to bowiem szansa jedyna i ostatnia ewentualnego złagodzenia kary w sytuacji gdy już niczego naprawić się nie da. Lepsza i korzystniejsza w skutkach od preparowanych uzasadnień i wykretów mających usprawiedliwiać własną samowolę i bezprawie.



BUDOWLANE „PRAKTYKI”

Od 19 maja uczniowie Technikum Budowlanego z ul. Kopcińskiego 3 odbywają praktyki budowlane. Na budowie przy ul. Inflanckiej. Zdawałoby się, że praktyki uczniów szkół budowlanych mają związek z wybraniem przez nich specjalności i stanowią uzupełnienie wiedzy teoretycznej. Tymczasem uczniowie przy ul. Inflanckiej są zatrudnieni jedynie przy sprzątaniu nowowznoszonych mieszkań. Owszem i ta umiejętność będzie dla nich na pewno przydatna. Nie może być jednak i nie powinna być jedyną umiejętnością wyniesioną z praktyk szkolnych. Jeśli uznają, że moje spostrzeżenia za słuszne, proszę wydrukować je póki pora zmienić zakres tegorocznych „praktyk”.

JEDEN Z OJCÓW

MOŻE W KWIECNIU...

W początkach kwietnia napisaliśmy do Redakcji „Dziennika” o swoich kłopotach. O tym, że nie mogę doczekać się ekipy, która by usunęła ustęki występujące w przydzielonym mi M-3. Mój list znalazł odzew w dyrekcji RSM „Polesie” i niebawem dowiedziałem się, że wszystkie ustęki zostaną usunięte do dnia 30 kwietnia. Cierpliwie czekałam na realizację tej zapowiedzi. Okazało się jednak, że jest ona bez pokrycia, a w dodatku z każdym tygodniem w mieszkaniu ujawnia się coraz więcej usterek. Zresztą nie tylko w mieszkaniu, bo np. od tygodni nie zamykają się jak należy drzwi wejściowe, a i na zewnątrz panuje taki bałagan, że lepiej o tym nie mówić.

ST. PIETRZAK

FLORECIŚCÓW 3 m. 2

PO APELU...

Przeczytałam raz i drugi apel prasowy o odwołanie pustych butelek po mleku i śmietanie, bo OSM ma kłopoty z opakowaniami. Skruszona wyszorowałam pięknie wszystkie posiadane butelki po mleku - a na nagromadziło ich się sporo - i zaniósłabym do sklepu przy ul. W. Wasilewskiego 4. Myślałam, że uczucie tym kierownictwo sklepu i OSM. Ale nie uczucie - wręcz przeciwnie - przyjęło mnie z niechęcią i podejrzliwie jak intruza, lub co gorzej pokątnego handlarza butelkami.

Jeśli i inne sklepy przyjmują zwroty z takim entuzjazmem, nie należy się dziwić dlaczego OSM brak butelek, a klientom mleka.

NAZWISKO ZNANE REDAKCJI



Czy może powoływać się na zasady współzycia społecznego człowiek, który sam je narusza? Albo domagać się ochrony, gdy swoim postępowaniem godzi w ustalony przepisami porządek, powoduje zameł a nawet zagrożenie ludu i spokoju w otoczeniu?

Z przykrością poruszam sprawę dla wszystkich zdawałoby się na tyle jasną, by nie wymagały publicznego rozstraszania. By ludzie składali rozsądni i uczciwi nie imali się środkami, które również i im samym przyniosą więcej szkody niż chwilowego i wątpliwie wartości pożytku. Oto list dotyczący problemu znów dającego o sobie znać w telefonach i osobistych interwencjach Czytelniczek.

„Z żalem i oburzeniem donoszę ci redakcję o krzywdzie jaka mnie spotkała. Zostaliśmy wraz z naszym dzieckiem bez obrony i pomocy. A przecież nie zrobiliśmy nic złego. Nikomu też nie wyrządziliśmy szkody wprowadzając się do pustego mieszkania na strychu. Nikt w nim nie mieszkał, bo dotychczasowi lokatorzy wprowadzili się do nowych bloków. My też zapisaaliśmy się do spółdzielni, ale musieliśmy wyprowadzić się od teściów, bo gdy przyszło na świat dziecko zrobiło się za ciasno. Nie minął jednak nawet kwartał jak przyszł z kwaterunku i kazali nam wynieść się z mieszkania, a nawet grozili kolegiem. Nie przypuszczałam, że tak u nas szanują

je się dzieci, bo kiedy nie wyprowadziliśmy się przyszedł nakaz eksmisji mimo że moje dziecko jest małe a ja już chora z tych nerwów. Czy można wyrzucić ludzi z mieszkania, kiedy chcą żyć spokojnie i wychować zdrowo swoje dziecko? Myślę, że poradzisz nam redakcji co robić i weźmiesz nas w obronę.”

W sprawie samowolnego zajęcia miesz-

Krystyna Wyrzykowska

Samowola

kania dzwoniła też inna Czytelniczka, prosząc o obronę przed eksmisją. Była zaskoczona usłysawszy, iż redakcja nie prowadzi tego typu interwencji, że władze lokalowe działają zgodnie z prawem i w interesie społecznym dążąc do ukroczenia samowoli, że w praworządnie zorganizowanym państwie nikomu nie wolno rządzić się własnymi rzekomymi uprawnieniami i że zasady współzycia społecznego, na które powołuje się autorka cytowanego listu, nie mogą być tarczą obronną dla ich łamania.

Bo przecież niczym innym jak łamaniem tych norm jest każda samowola, nawet mniej pozornie dramatyczna niż

wtargnięcie do nieswojego mieszkania. Nie tak dawno pisałam o rodzinie, która dostała ostrzeżenie przed eksmisją za notoryczne burdy piątkie i niszczenie mieszkania. Wszyscy sąsiedzi mieli dość lokatorów, którzy swój lokal mieszkalni zamienili w melinę, zakłócali ich spokój i zagroźli bezpieczeństwu. A mimo iż zła wola i niepoprawność winnych naruszenia ładu i spokoju publicznego była

oczywista i oni poczuli się obrażeni ostrzeżeniem, uważając z tupelem, iż „wolność Tomku w swoim domu”, nawet uprawiać orgie, demolować i siać zgorzsenie.

Przypominacie też sobie może Czytelniczki sprawę z ul. Gdańskiej, gdzie w jednym z wspólnie zajmowanych przez dwie rodziny mieszkań życie stało się piekłem z powodu wzajemnych waśni, szarpiących nerwy złośliwości i tym podobnych ekscesów. Nie pomagały interwencje komitetu domowego ani wysiłki obwodowej komisji pojednawczej, bowiem prowokująca owe niesnaski jedna ze współmieszkanek uważała, iż to jej wy-

Bieg Szlakiem Barykad

Zmiany w komunikacji 14 czerwca

W związku z „Biegiem Szlakiem Barykad” 14 czerwca — Wydział Komunikacji informuje, że w dniu tym w godz. 16.15—17.15 na odcinku ul. Rewolucji 1905 r. od ul. Piotrkowskiej do ul. Wschodniej oraz w godz. 18.30—19.30 na odcinku ul. Piotrkowskiej od ul. Mickiewicza do ul. A. Struga wstrzymane zostaje ruch kołowy. W tym czasie możliwy będzie jedynie ruch pojazdów na ulicach przecinających ul. Piotrkowską, tj. Główną — Mickiewicza, A. Struga — Tuwima. Jednocześnie, w celu zapewnienia porządku w czasie imprezy, apelujemy do kierowców o nieparkowanie pojazdów na ul. Piotrkowskiej w rejonie zamkniętym dla ruchu.

Na czas imprezy ulegną zmianie trasy niektórych linii komunikacji masowej. Od godz. 16.15 autobusy linii „D” z Zaozińskiej, linii „J” z Zabienia do zbiegu ulic Wieckowskiej i Zachodniej kursują, jak zwykle, a następnie ulicami Zachodnią, Ogrodową, Północną, Kilińskiego, Rewolucji 1905 r. — i dalej bez zmian. Na zmienionym odcinku trasy autobusowej linii „D” i „J” obowiązują kursy normalne, a następnie ulicami Ogrodową, Północną, Kilińskiego, Rewolucji 1905 r. — i dalej bez zmian. Na tej trasie autobusy linii „H” obowiązują będzie przystanki linii nocnej (na ul. Ogrodowej przy ul. Nowomiejskiej). W kierunku powrotnym dla tej linii trasa nie ulega zmianie.

Od godz. 16.45 autobusy linii „37” z pl. Niepoległości oraz linii „C” z ul. Felińskiego do zbiegu ulic Piotrkowskiej i Mickiewicza kursują normalnie, a następnie ulicami Mickiewicza, al. Kościuski, Zachodnią. Na zmienionym odcinku trasy obowiązują będą przystanki linii tramwajowych.

Przebudowa Śródmieścia

Skończyły się dyskusje — zaczęła się praca

Mówiąc o pracy mamy na myśli nie tylko tę widoczną gołym okiem dla wszystkich — w postaci nowych domów zmieniających oblicze naszego centrum — ale i tę bardzo znużającą i skomplikowaną, warunkującą działanie przedsiębiorstw budowlanych. Chodzi o określenie czego chcemy w śródmieściu, kiedy i jakim kosztem. Co pozostawimy na zawsze, co zmodyfikujemy, co poszerzymy — a co zlikwidujemy.

Od czasu wielkich dyskusji przedstawiających się także i przez nasze lamy, mamy już za sobą rzecz szalenie istotną, a mianowicie merytoryczny plan zagospodarowania przestrzennego całego śródmieścia. Bez tego bowiem ani rusz. Mamy także od niedawna program przebudowy śródmieścia rozpisany na najbliższe lata. Jak poinformował wczoraj radnych główny architekt m. Łodzi — inż. J. Sadowski, w śródmieściu wytypowano 46 kwartałów do modernizacji i przebudowy. Na pierwszy ogień poszły 24 kwartały, czyli teren pomiędzy ulicami Narutowicza — Kilińskiego — Żwirki

i Kościuski. Są to kwartały posiadające już kompleksowe programy przebudowy ewentualnie modernizacji. W tych rejonach albo wykonawstwo już się skoncentrowało, albo skoncentruje się jeszcze silniej w latach najbliższych. Rejon ul. Główniej i Roosevelta powinienn być już kompleksowo ukończony do połowy przyszłego pięcioletnia. Szereg innych obiektów „wyskoczy” poza lata osiemdziesiąte.

Radni bardzo pozytywnie ocenili działania wszystkich instytucji, których zadaniem było osiągnięcie dzisiejszego stanu rzeczy. Jeszcze dwa-trzy lata, a wyjdziemy z okresu programowania, dopasowywania i planowania. Jedynym „waskim gardłem” będzie wtedy budownictwo. Już tylko od budowlanych zależało będzie przyszłość śródmieścia.

Czego możemy się spodziewać w szeroko pojętym śródmieściu do roku 1990? Na co nas stać — zważywszy brak mocy w biurach projektowych i przedsiębiorstwach wykonawczych? Niestety, na niewiele więcej niż 10 proc. przebudowanej śródmiejskiej substancji. Dotyczy to rejonu al. Kościuski i Żwirki — Struga, rejonu Główniej i Roosevelta oraz okolicy hotelu miejskiego. Opracowana jest już także koncepcja przebudowy ul. Narutowicza od ul. Kilińskiego do al. Kościuski. Po 1980 r. przewiduje się wydużenie przebiega ul. Narutowicza i Zielonej do ul. Żeligowskiego.

Bardzo rzeczowa i konkretna dyskusja dotyczyła spraw naszych możliwości z konkretnymi wnioskami: nie rozpraszać się na większą ilość zadań, a jeszcze bardziej skoncentrować się na wybranych. To

Fundusz

alimentacyjny

- Komu należy się świadczenia z funduszu alimentacyjnego
- Wysokość świadczeń i tryb ich przyznawania

Na te i inne pytania związane z alimentacją udzielić będą odpowiedzi i wyjaśnienia

D Z I S

PRZY NTU 303-04

w godz. 16-12

prokuratorzy

Halina Szymańska i Barbara Bielawska

oraz wicedyrektor ZUS Zofia Major

Narada aktywu społeczno-gospodarczego w Konstantynowie

Wczoraj odbyła się kolejna narada aktywu społeczno-gospodarczego miasta w województwie łódzkim. Na temat aktualnych spraw i zagadnień swego miasta obradował aktyw Konstantynowa. W naradzie uczestniczył sekretarz KŁ PZPR — Genowefa Adamczewska.

Obszerny referat przedstawiający problemy społeczno-gospodarcze Konstantynowa wygłosił sekretarz KŁ PZPR — Jan Grzelczak. W

dyskusji głos zabierali: naczelnik miasta Władysław Zawadzki oraz Antoni Vogel, Czesław Moździerz, Marian Seweryn, Wiktor Pietrzykowski, Edward Kozarek, Teresa Mileczarek, Jan Maciaszek, Krystyna Szarawka, Janina Przyrowska, Bogdan Fieł, Roman Jackowski i Stanisław Świątek. Do spraw i zagadnień poruszonych w dyskusji ustosunkowała się w swoim wystąpieniu Genowefa Adamczewska. Omówiła ona najpilniejsze zadania stojące przed aktywnym społeczno-gospodarczym województwa łódzkiego. Łódź ze szczególnym uwzględnieniem problemów Konstantynowa. (kl)

W dzianinie — od rana do wieczora

Pod tym właśnie hasłem odbyła się wczoraj w Technikum Włókienniczym nr 3 w Łodzi — nieodczłonna rewia mody. Nieodczłonna, bo przygotowana od „a” do „z” przez młodzież szkoły (przy wydatnej pomocy nauczycieli). Przedstawiono na niej bogatą kolekcję odzieży z dzianiny — poczynając od bielizny, sukienek, a na kurtkach, wdziankach i bluzkach kończąc. Wszystkie ubiory zostały zaprojektowane i uszyte przez młodzież. Są więc doskonałym sprawdzianem gustu i „receptą” na modny i odpowiadający młodzieży strój.

Prezentowana wczoraj kolekcja jest nie tylko podsumowaniem umiejętności uczniów i jednocześnie reklamą poziomu nauczania szkoły, ale także propozycją kierowaną w stronę przemysłu i producentów odzieży. Na wczorajszą pokaz zaproszono m. in. przedstawicieli Centralnego Laboratorium Dzielarskiego i Zjednoczenia Przemysłu Dzielarskiego.

Rajd turystyczny

„Szlakiem osiedli „Lokator”

W najbliższą niedzielę (15 bm.) dom kultury przy RSM „Lokator” i Motorowy Klub Turystyczny PTT-K organizują oryginalny rajd samochodowo-motocyklowy „Szlakiem osiedli RSM „Lokator”. Zapisy i szczegółowe informacje — do 14 czerwca w SDK „Lokator” ul. Nowopolska 12. (tel. 757-93) w godz. 8-20.

W NASZYM REFLEKTORZE

Robią plan...

„Tu Piotr Szadkowski z Okręgowego Komisariatu Podwodnej PTTK 22 czerwca organizujemy doroczną „Łódzką Maraton Pływacki” (w pływackich). Dla najlepszych przewidujemy puchary, a do pucharu, — zgodnie ze zwyczajem — powinniśmy dołączyć metalową plakietkę z odpowiednim napisem, — jak było wiadomo dla kogo, — z jakiej okazji itd.

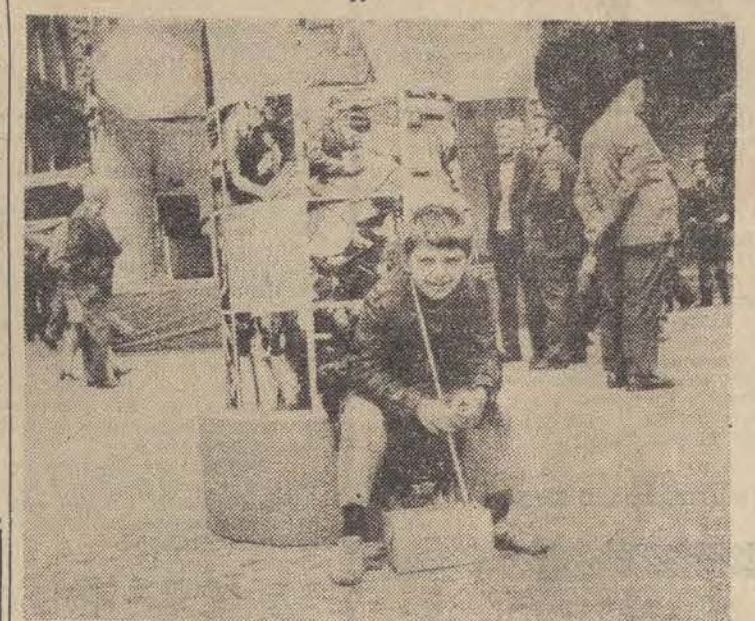
Otoż wytonili się niespodziewanie trudności: nigdzie nie chcą zrobić nam takiego napisu. Choć w księgach telefonicznych nie trudno znaleźć punkty grawerne, praktycznie o takiej prostej usłudze nie można nawet marzyć. Gdybyśmy mieli stracić rezultat naszych poszukiwań, musielibyśmy poprosić kogoś, żeby plan a na drukiem nie ma czasu. W którymś punkcie odezwano mnie do „Jubitera”. Rzeczywiście, dotarłem do człowieka, który może na złość, a na srebrze, może nawet dałoby się go uprosić, żeby wygrawerował coś na zwykłej plakietce, ale właśnie wybiera się na urlop... Wielkie miasto Łódź!..”

Szklana kolomyjka

Przyszedł do nas jeden z Czytelników, który swadornie pół miasta chce kupić coś tak niepozornego jak kieliszek do piwa.

TAKA MODA!

Już wkrótce „Jarmark Bałucki”



„Przemysł i handel Bałut — mieszkam w dzielnicy i miasta” — pod tym hasłem w dniach od 21 czerwca do 2 lipca br. odbywać się będzie na Bałuckim Rynku „Jarmark Bałucki”. Pierwszą tego typu impreza w tej dzielnicy pomyślana została z wielkim rozmachem. Ogółem będzie to 60 stoisk, w większości z artykułami przemysłowymi. Obok przedsiębiorstw handlowych w „Jarmarku Bałuckim” wezmą udział zakłady produkcyjne z Bałut, m. in. „Stomil”, „Ortal”, ZTK „Teofilów”, Łódzka Fabryka Koronek „Fako”, Zakłady im. Marchlewskiego i Harnama, dostarczą swoje najnowsze wyroby.

które zostały dodatkowo wyprodukowane, wzbogacając zapotrzebowanie miasta.

I tak np. „Stomil” dostarczy materace, skafandry dla pletwonurków, czepki kąpielowe, pletwy, kolarstwo, a także piły i obuwie gumowe, a „Ortal” zaprezentuje dzianiny zakardowe oraz tkaniny z przędzy teksturowanej.

Obok imprez handlowych odbywać się tu będą występy artystyczne, m. in. folklorystyczny zespół wojewódzkiego zespołu baletki i cygańskiego zespołu „Czarne Perły”. Zorganizowany zostanie także konkurs na najlepszą sprzedawcę.

(j. kr.)

Zapowiadając „Jarmark Bałucki” publikujemy jednocześnie zdjęcie z „Jarmarku Łódzkiego”, zorganizowanego niedawno przez naszą redakcję. Autorem fotografii jest ZDZISŁAW SOBOLIEWSKI — II nagroda w konkursie „DL” i „Foto-Optyki”.

W kilku zdaniach

♦ „Przetwory ziemniaczane” — pokaz połączony z degustacją — dziś o godz. 18 w klubie przy ZŁ LK (ul. Piotrkowska 153).

♦ Akademicki Klub Motorowy zaprasza wszystkich sympatyków sportów samochodowych i motocyklowych na III „arcenickówkę” z cyklu zawodów o Puchar AKM — 15 czerwca o godz. 10 na pl. Zwycięstwa. Informacje i zapisy w piątek w godz. 15-16 w lokau BPIT „Al. Zwycięstwa” (ul. Piotrkowska 59) oraz przed rozpoczęciem zawodów na pl. Zwycięstwa.

♦ Wól. Przeds. Handlu Opatem i Materiałami Budowlanymi w Łodzi zawiadamia, że od 1 lipca sprzedaż artykułów instalacyjno-sanitarnych i narzędzi dla łódzkiej instytucji i przedsiębiorstw dokonywana będzie wyłącznie w detalicznym składzie przy ul. Brukowej 30 w godz. 8-18.

W Klubie MPiK

Spotkanie

z prawnikami

Nowy cykl imprez, poświęcony popularyzacji zagadnień prawa, zainicjowany „Spotkaniem z prawnikami” organizuje Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Narutowicza 8/10). Pierwsze spotkanie z tego cyklu — „Problematyka rodzin zastępczych i przysposobienie według kodeksu rodzinnego i opiekuńczego” — dziś o godz. 18.

„Dziennik” zaprasza

Pokaz filmów WFO

nagrodzonych w Krakowie

Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego” w najbliższą sobotę o godz. 15.30 w sali kinowej Łódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędzie się pokaz filmów Wytwórni Filmów Oświatowych, które zostały nagrodzone na tegorocznych festiwalach krakowskich. I tak przedstawimy: „Darek Dziedziczy” — Jadwigi Żukowskiej, nagrodzony Srebrnym Łajkonikiem na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych oraz „Wanda Gościńska — wólcziarka” — Wojciecha Wisniewskiego, wyróżniony Brązowym Smokiem na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych. Pokazane też zostaną filmy: „Kronika fabryki fajansu” — A. Papuśkińskiego (nagrada Żelaznej Łódki) oraz „Trombita, ród gajda — Jana Kawuloka” — W. Żukowskiego (nagrada NOT).

Pokaz filmów połączony zostanie ze spotkaniem z widzami i twórcami wymienionych filmów. Poniżej zamieszczamy kupon, upoważniający do bezpłatnego wstępu na pokaz. (zot)

KUPON

upoważniający do bezpłatnego wstępu na pokaz filmów WFO w kinie LDK 14 czerwca 1975 r. o godz. 15.30.



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08 686-11, 735-55
Pogotowie Ratunkowe 08-09
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 833-46
Pogotowie gazowe 395-35
Pogotowie energetyczne 334-25
Pogotowie ciepłownicze 358-11
Szpital Wój w Zielcu 16-32-36
Informacja PKO 847-95

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Traviata”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej”
NOWY — godz. 19.15 „Tango”
MAŁA SALA — nieczynna
JAROZA — godz. 19.30 „Tango”
„13” — godz. 19.15 „Tredowata”
MUZYCZNY — godz. 19 „Słomkowy kapelusz”

ARLEKIN — nieczynny
PINKO — godz. 19 „Biełkiny ryoczyk”

MUZEJA

SZTUKI — (Wieckowskiego nr 36) godz. 11-19
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-18
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK — (Plac Wolności 14) — godz. 10-17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA — nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-18

ZOO

czynne od godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BALTYK — „Gdyby Don Juan był kobietą” franc. od lat 18
godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — „Dzieje grzechu” polski od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Waz222” USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOSNIE — „Dzieje grzechu” polski od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Legenda o Paulu i Paulu” NRD, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOSC — „Waz222” USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNIARZ — „Ani słowa o futbole” (A) radz. b/o godz. 10, „Ułana — wódz Apaczów” NRD b/o godz. 12.15, 14.30, 16.45, „Ziemia obiecana” polski, od lat 15, godz. 19
ZACHETA — „Złoto dla zuchwanych” USA b/o godz. 10, 13, 16, 19
STYLOWY LETNIE — „40 karatów” USA godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Charley Varick” USA, godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
LDK — „Alfredo, Alfredo” wł. od lat 18, godz. 15, 17.30, 30
STYLOWY — „No i co, doktor” USA, b/o godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Hrabina Cosel” (A) polski, b/o godz. 14.30, 17.15, 20
GDYNIA — „Urodziny Matyldy” polski, od lat 15, godz. 11.30, 13.30, 15.30, „Opowieść do poduszki” USA od lat 15, godz. 9.30, 17.30, 19.30
TATRY — „Kabaret” USA, od lat 15, godz. 10, 19.30, „Król areny” (A) radz. b/o godz. 12.15, 14, 16, 17.45
DKM — „Aresztuje cie, przyja-

cielu” (ang.) od lat 15, godz. 15, 18, 20

ENERGETYK — „Potop” cz. I (pol.) godz. 17

KOLEJARZ — „W pustyni i w puszczy” (pol.) godz. 17, 19

MELODA GWARDIA — „Koniec wakacji” (A) polski, b/o, godz. 9.30, 11.30, 13.30, „Trzy kroki w szaleństwo” włoski, od lat 18, godz. 13.30, 17.45, 20

MUZA — „Pies za burta” (A) radz. b/o, godz. 18, „Awans” (A) polski, od lat 15, godz. 18, 20

OKA — „Jeździec bez głowy” (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POLESIE — „On nie chciał zabić” (radz.) godz. 17, „Jedna z tych rzeczy” (duński) od lat 18, godz. 19

POPULARNE — „Przygody Hucka Finna” (radz.) godz. 17, „Smierć w Wenecji” (ang.) od lat 18, godz. 19

MAJA — „Młoda wielkość” fr. b/o godz. 15.30, 17.30, „Zapis zbrodni” polski, od lat 15, godz. 18, 20

HALKA — „Spragniona miłość” (A) bułg. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30

PIONIER — „Smierć na zakre- cie” NRD, od lat 15, godz. 15.30, „Pierwsza szpokałna noc” wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30

POKOJ — „Putapka w dziele Du- naju” (A) rum. b/o godz. 15.30, „Jestem niewiernym meżem” franc. od lat 18, godz. 17.30, 19.45

REKORD — „Winnetou i król na- ty” jug. b/o, godz. 14, 16, 18, „Romance o zakochanych” (A) radz., od lat 15, godz. 20

ROMA — „Sześć niedźwiedzi i kłown Cebulka” (A) czech. b/o godz. 9.30, 11.30, 13.30, „Smierć czarnego króla” czech. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20

STOKI — „Echa dawno minio- nych dni” (A) radz. b/o, godz. 18.30, 17.30, „Truś w każdej sra- cie” czech. od lat 15, godz. 19.30

SWIT — „Dziśny szeryf Lucky Luke” franc. b/o, godz. 16, 17.45, 20

SOJUSZ — nieczynne

PABIANICE — MAZUR — „Pod- wodna Odyseja” (kanad.), „Sfraszna teściowa” (radz.) g. 15.30, 17.30, 19.30, ROBOTNIK — „Drogi do ojczyzny” (pol.) godz. 15, 17, 19

ZGIERZ PRZYJAZN — „Joe Kidd” USA, godz. 15, 18, 20; WŁOKNIARZ — „Sutjeska” (jug.) godz. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rogowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarska 15, Pabianicka 216, Lanowa 129/131.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza (A) — Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna por- dnie „K” ul. Felińskiego i Za- polskiej.

Szpital im. M. Madziurwicz — Klinika Pol-Gin. WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Gór- na Poradnia „K” ul. Przyby- szewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzie- lnic Górna, poradnie „K” ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Le- cznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Ratusz.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Knia- ziewicza 1/3), Górna — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Polesie — Szpital im. Piłgowa (Wo- cieńska 195), Śródmieście — Szpi- tal im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Bar- lickiego (Kopcińskiego 22).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Piłgowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Bar- lickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dzie- ciecie — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13)

Chirurgia szeregowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kop- cińskiego 22).

Toksikologia — Instytut Me- dycyny Pracy (Teresy 6).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnolódzki Telefonny Punkt Informacyjny — przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Informacyjny szpitalny telefon 815-19 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedzielę i święta całą dobę.

ALA MA... KOMPUTER

Od lat kilku obserwujemy pewien niepokój w dziedzinie programowania oświaty. Bo to i dziedzina o znaczeniu doniosłym i coraz trudniej dotrzeć do niej. Wymagamy białych plam w atlasie ludzkiej wiedzy. Do bezpowrotnej przeszłości należy stan zastój, w jakim nauka trwa-
wała do niedawna — w ślad za tym program nauczania pozostawał niezmienny i wiadomo było, że na najniższym etapie — cztery działania, nieco wyżej — równania, potem — trygonometria, a całki i różniczki — na wyższej uczelni. Dziś eksperymentuje się. Skoro niemowlaki łatwiej uczą się pływania niż dorośli, to może łatwiej im będzie uczyć się świata, zaczynając od pojęć abstrakcyjnych. Rodzi się pytanie, czy ma sens wpajanie młodzieży faktów, wyników osiągniętej przez ludzkość wiedzy. Czy może należy kształcić tak, by umysł młodego człowieka przygotowany był do przyjęcia tej wiedzy, jaka świat będzie dysponował w momencie ukończenia przez niego studiów.

Jak byśmy na sprawy te nie patrzyli, jedno jest pewne. Współczesne programy nauczania muszą być oczyszczane z przedmiotów mniej przydatnych na rzecz bardzo potrzebnych i muszą bazować na technice nauczania zapewniającej największe efekty. Związane z tym jest pytanie, czy w świecie poczyniłyśmy od nas do tej pory. Wymagamy białych plam w atlasie ludzkiej wiedzy. Do bezpowrotnej przeszłości należy stan zastój, w jakim nauka trwa-
wała do niedawna — w ślad za tym program nauczania pozostawał niezmienny i wiadomo było, że na najniższym etapie — cztery działania, nieco wyżej — równania, potem — trygonometria, a całki i różniczki — na wyższej uczelni. Dziś eksperymentuje się. Skoro niemowlaki łatwiej uczą się pływania niż dorośli, to może łatwiej im będzie uczyć się świata, zaczynając od pojęć abstrakcyjnych. Rodzi się pytanie, czy ma sens wpajanie młodzieży faktów, wyników osiągniętej przez ludzkość wiedzy. Czy może należy kształcić tak, by umysł młodego człowieka przygotowany był do przyjęcia tej wiedzy, jaka świat będzie dysponował w momencie ukończenia przez niego studiów.

Wydaje się, że większe zrozumienie dla tych spraw da się zaobserwować w dziedzinie oświaty dla dorosłych. Posłużmy się przykładem

produkcji komputerów. Współpracując z uczniem. Biorąc pod uwagę, że przedmiot wymaga innych technik i metod. Nie wdając się w rozważania na temat dalszej przyszłości, zatrzymajmy się przy urządzeniach najprostszych i najłatwiej dostępnych. Nikt nie zaprzeczy, że właściwie opracowany film na temat geografii, biologii, przygotowania technicznego, chemii i wielu innych przedmiotów jest bardziej interesujący niż wykład. Albo też — że film może być znakomitą pomocą w nauczaniu.

Mamy jak wiadomo na miejscu Wytwórnię Filmów Oświatowych produkującą od lat filmy określonej kategorii. Według informacji udzielonej przez dyr. M. Łukowskiego, Wytwórnia dzieli produkcję na trzy kategorie. Przeniesione dla kin, przeznaczone dla szkół, powołane przez programy Min. Oświaty i Wreszcie — opracowywane dla potrzeb innych resortów.

Wartość tych pierwszych dla społeczeństwa uzasadniających się w takim tempie, jak my to robimy, jest niewątpliwa. Kategorie ostatnia rodzaje specjalne potrzeby, jak np. propagowanie zasad bhp. Zanimyśmy się kategorią trzecią — filmem oświatowym, przeznaczone dla szkół różnych stopni, WFO produkuje na zasadzie inwencji samych realizatorów, inspirowanych przez naukowców oraz we współpracy z powołanymi specjalnymi Honorową Radą Naukową.

W skład tego 65-osobowego zespołu wchodzi autorzy tej miary, co np. B. Suchodolski, S. Pieniążek, A. Kłosowska, A. Nadolski, J. Kroh, J. Górski. Należy sądzić, że jeżeli Wytwórnia dysponuje bazą produkcji filmów, a otrzymuje inspiracje tematyczne oraz konsultacje od Rady to podstawowe problemy związane z powstawaniem filmów oświatowych można uznać za rozwiązane. Ponieważ WFO uzyskuje stałe nagrody, sądzić należy, że do dyspozycji szkół i uczelni stała się filmowa reprezentacja odpowiednio wysoki poziom.

Jakie faktyczne możliwości korzystania z nich mają szkoły i uczelnie?

Jako uczestnik wielu sesji i innych imprez naukowych na wyższych uczelniach łódzkich muszę z żalem stwierdzić, że spotyka się tam czasami rutynę, która nie zawsze służy w czasie imprezy. Jeśli idzie o szkoły niższego typu, to podobno większość z nich ma już po jednym projektorze 16 mm.

Jeżeli film miałby towarzyszyć procesowi nauczania, to doświadczenia uczy, że mogłoby się to odbywać w następujących warunkach. Każda pracownia, każda sala wykładowa wyposażona jest w projektor, ekran oraz sprawnie i szybko działające urządzenia do

Przed premierą czyli perypetie z młotkiem

— Pani Danuta, musi go pani zaskoczyć, wprowadzić w zakłopotanie. I zagrać to kochani na skosie. Jeszcze troszkę dalej, o tak, tak będzie dobrze.

Siedzę na próbie „Staroświeckiej komedii” Aleksandra Arbuzowa. Siedzę pod sufitem, w klasnej kłitce elektryka Małej Sali Teatru Nowego. — Niech pan się lepiej nie pokazuje na widowni. To bardzo robocza próba... radzi, a właściwie decyduje reżyser przygotowywanego spektaklu, Jerzy Wróblewski.

Reżyseruje gościnnie w teatrze Dejmka, u którego swego czasu był asystentem. Poem był realizacją w teatrach Krakowa, Lublina, Wrocławia, Bydgoszczy. Był Żeromski, Mrozek, Różewicz, Peiper. Teraz Arbuzow w Łodzi: — To prapremiera światowa tej sztuki. Do tekstu przyznajemy się już od lutego. Niestety w czasie prób rozchorował się bardzo poważnie Wojciech Piliński. Od kilku tygodni rolę Rodiona przygotowuje Zbigniew Józefowicz. „Staroświecka komedia” to wzięty utwór dla aktorów, mogą się wygrać. Pociągają mnie u Arbuzowa opytymizm jego sztuk. Podoba się to też publiczności, „czarne rzeczy” trochę się już przeżyły i co równie ważne potrafi Arbuzow sprawom codziennym, banalnością nadać jakiś rangę. A z drugiej strony czyni to w sposób niezwykle kameralny. Stąd decyzyja gry na „Małej Sali”. Duża scena „rozdmuchalaby” sztukę, rozdała.

W wielkim, ogrodowym fotelu — jednym z elementów fragmentarycznie dopiero gotowej scenografii H. Poulain’a — Danuta Mlewska, odtwórczyni roli Lidii Żerbert.

Kilkanaście lat nie było jej w Łodzi. Grała w „Narodowym”, w „Ateneum”. Rola w sztuce Arbuzowa jest jej powrotem na łódzką scenę.

— Przed laty żegnałam się z tym miastem, rolę Gizi Mosca z „Dwojga na husztawce” Gibsona, dziś będę chciała pozyskać zyciową publiczność postacią Lidii Wasiljewnej. Arbuzow, tak jak i Gibson, napisał sztukę dla dwójki aktorów. Obie też one opowiadają historie miłości zwyczajnych, osamotnionych



N/z: Danuta Mlewska i Zbigniew Józefowicz oraz Diana Stein i Tomasz Fogiel. Fot.: A. Wach

ludzi. Cieszę się ogromnie, że powracam do Łodzi właśnie w tym utworze. Siłowa on duże możliwości dla aktora. Równocześnie jednak rola, która w nim gram jest niezwykle trudna, wymagająca sporo roboty dla pełnego i trwałego nakreślenia postaci.

— Coś muszę zrobić z tym młotkiem. On tu powinien nieźle zagrać. — denerwuje się Zbigniew Józefowicz. — Poczekajcie, a może by tak. To bezwiedne wymachiwanie, powinno nieźle oddać nastroj zrywania i zakłopotania.

Jak już pisałem Józefowicz wszedł w sam środek prób nad spektaklem. — Każda rzecz musi być dopowiedziana do końca. Widz musi wiedzieć o co chodzi. W samym tekście nie jest wiele do powiedzenia, ale za to ileż do „wygrana” dla aktora. Arbuzow i cała zresztą dramaturgia radziecka wypełniona jest pełnymi, realistycznymi postaciami. Mówimy przyzwyczajali się już trochę do myślenia bardziej abstrakcyjnego, a przecież ten realizm w teatrze też jest potrzebny i publiczność go lubi.

— Proszę ściemnić światła. Wchodzi muzyka. Niech panowie nie wnoszą jeszcze tego stolika, przyjdzie na to czas — komenderuje Wróblewski.

— Tomenku nie denerwuj się, spokojnie. Diana wolniej, chodź wolniej — radzi choreograf Barbara Fijewska.

Tomasz Fogiel i Diana Stein siedmiokrotnie pojawiają się na scenie, wykonując intermedia, na które składają się wiersze Belli Achmaduliny z muzyką Piotra Herlika. Intermedia są swoistym komentarzem do akcji dramatu. Diana i Tomasz są jeszcze studentami PWSFTviT. Dyplomy aktorskie otrzymają 23 czerwca. To ich pierwsze kroki w teatrze, były już wprowadzenie szkolne przedstawienia „Księżniczki Turandot” i „Uciekła mi przepióreczka”. A Tomasz grał już nawet „Cherubina” w „Weselu Figara” w Nowym, lecz coś to za znikome doświadczenia. Nie ma się co wstydzić tremy i wle o tym Fogiel słuchając za kulami słów Józefowicza: — „Nie wolno wychodzić na scenę z wymalowaną na twarzy ektyką; bądź się sypał. Trzeba trochę bezczelności. Niechaj publiczność czuje, że jestem młody, lecz będę swą rolę robił wspaniale”.

Mijają godziny próby: pierwsza, druga, trzecia. Ten fragment nie wyszedł najlepiej, a ten już jest doskonały. Tu trzeba powtórzyć, a tam znowu wprowadzić odmienne rozwiązanie sytuacyjne. Na dziś koniec, lecz nie było to próba ostatnia. Jeszcze postacie oczekują na „dopowiedzenie”, jeszcze młotek nie znalazł swego właściwego miejsca... Jeszcze będzie kilka prób, nim my widzowie zobaczymy „Staroświecką komedię” na scenie.

PS. „Światowa prapremiera „Staroświeckiej komedii” odbędzie się w Małej Sali Teatru Nowego w niedzielę, 15 czerwca o godz. 20. Na spektaklu ma być obecny autor sztuki Aleksy Arbuzow.

JERZY BAROŁ

Medal KEN dla „Pinokio”

Teatr Lalek „Pinokio”, który rozpoczął swoją działalność w pierwsze powojenne święto robotnicze i Mała zaprezentował dotychczas 111 premier dając 16 tys. przedstawień.

W uznaniu zasług na polu wychowania dzieci i młodzieży Ministerstwo Oświaty i Wychowania przyznało temu teatrowi Medal Pamiątkowy Komisji Edukacji Narodowej. Przy tej sposobności przedstawicielstwo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przekazało dyrektowi teatrzyku dyplom „Przyjaciela Dziecka”, a najbardziej zasłużeni pracownicy „Pinokia” otrzymali specjalne nagrody Urzędu Wojewódzkiego.

50 spektakli

„Pozadania w cieniu wiazów”

Okragla liczbę pięćdziesięciu spektakli osiągnęło grane na scenie Teatru Powszechnego POZADANIA W CIENIU WIAZÓW E. O'Neill. Jubileuszowe — pięćdziesiąte — przedstawienie obejrzało widzowie tego teatru w niedzielę 15 czerwca. Spektakl ten, który zdobył ongi wysoką ocenę krytyki, cieszy się dużym uznaniem publiczności łódzkiej.

Reżyser (Jerzy Hoffmann) i scenograf (Iwona Zaborowska) nadali sztuce O'Neill'a interesujący kształt sceniczny, a wykonawcy poszczególnych ról stworzyli godne uwagi kreacje aktorskie. W spektaklu tym oglądać możemy Ryszarda Sobolewskiego, Małgorzatę Rogacką-Wisniewską, Bronisławę Wrocławską.

skiego, Włodzimierza Saara, Bohdana Sobieskiego, Jerzego Staszewskiego i Mieczysława Szargana.



N/z: M. Rogacka-Wisniewska i Bronisława Wrocławski

Na scenach łódzkich

W tym czasie, kiedy pani Duliska, halasując, narzekając i gderając, twarzą rzucała rodziną i swoją czynszową kamienicą, a pan Felician Dulski wypalał w kawiarni wykradzione z własnego mieszkania cygaro, a potem dawał (prawdopodobnie) kelnierowi centa jako „trinkgeld” za podaną mu filiżankę kawy, w największej prowincji austriackiej — w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim działali się różne rzeczy godne uwagi.

Prawda, że brak przemysłu pogłębiał przysłówowa galicyjska bieda. Ale prawda również, że pięknie rozwijała się tam nauka, sztuka i literatura. Wzrastała temperatura uczuć patriotycznych i prężność ruchów społecznych. Głosząc odmienne programy polityczne toczyły między sobą osierśnięte stronnictwa ugodowo-opportunisticzne i bardziej radykalne. Usiłując pchnąć stary świat na nową torę. Jednakże echa tych spraw nie przedostawały się do mieszkaniarstwa państwa Dulskich, z wyjątkiem chyba recepty... Jak tańczy się kankana. A taka właśnie obyczajność na sprawy ogólne jest jedną z cech dulszczyzny, tak kapitalnie wykipiejącej przez Gabriele Zapolską w jej madrej i kaskadach tragicznej koltunskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Rodzina Dulskich wegetuje własnym życiem jak szczęśliwa w swej skorupie, zagubiona na dnie moczaru. Jednakże „Moralność pani Dulskiej” nie jest wyłącznie tylko komedia rodzinno-obyczajowa. Dominuje w niej ostra, niekiedy na-

„Moralność pani Dulskiej”

wracali się wewnętrzności? Tego nie umiałem ustalić. Twierdził natomiast, że reżyser Ryszard Sobolewski stworzył dla całości spektaklu właściwą aurę i wyeksponował satyryczny sens sztuki, artysty zaś stworzył galerię typów i postaci dobrze osadzonych w charakterze sztuki, bardzo zabawnych bez wprowadzania karykaturalnych deformacji. A możliwości popisu dano im tu bardzo wiele.

Zademonstrowana w tym naturalistycznym arcydziele scenicznym ostryjść spojrzenia Zapolskiej i bystrość jej obserwacji przypomina, że w swoim czasie pisywała ona w lwowskim „Słowie Polskim” cenne felietony. Z kolei znakomita

„Galeria Bałucka”

Łódzkie środowisko plastyczne powiększa się coraz bardziej, rośnie też zainteresowanie łódzian sztuką piękną. W tej sytuacji dotkliwie daje się odczuć brak nowoczesnej reprezentacyjnej galerii wystawowej, o której budowie mówimy już od wielu lat.

Dobrze przynajmniej, że powiększa się ilość sal ekspozycyjnych: przed kilku dniami otwarto salon wystawowy w secesyjnej willi przy ul. Wólczańskiej 31/33, a obecnie na Starym Rynku, w kamienicy nr 2 uruchomili się „Galerię

konstrukcja sztuki i sceniczność poszczególnych postaci mówią o tym, że była ona również aktorka.

Jak kapitalna postać jest np. sama Duliska! Interpretowano ją też rozmaicie, próbowano nawet rehabilitować określając ją jako skrajną, zapobiegliwą kapłankę ogniska domowego, dla której dom rodzinny jest całym światem, a która, przytłoczona wielością prac, jest ofiarą obowiązków. Jednakże tradycja pani Dulskiej to rozkręcana, małoduszna, skąpa, chciwa i obłudna dama, o mentalności przekupki i taka też pokazała nam ją teraz Jadwiga Andrzejewska.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Teresa Makarska zagrała Heraldą, w wielkim temperamentem, węgry i humorem, podkreślając te cechy swojej bohaterki, które sprawiają, że kiedyś wyrośnie z niej Duliska numer 2. Kontrastowo różna od niej Mela

zaciemniania. Wykładowca ma faktyczną możliwość rozpoczęcia projekcji, nie tracąc więcej niż 2-3 minuty na przygotowania. Sytuacja podobna jest u nas nie do pomysłienia z wielu powodów. Po pierwsze — brak sprzętu. Po drugie — gdyby sprzęt był, to wykładowcy nie umieli na ogół obsługiwać projektorów. Po trzecie — każdy zespół urządzeń technicznych wymaga stałego konserwatora, inaczej zabawa w nowoczesność trwa krótko, a taki konserwator to — etat.

Jak wiadomo, świat zmierzka ku uproszczeniu w obsłudze urządzeń technicznych. I w sposób podobny jak pojawiły się magnetofony kasetowe, pojawiły się też projektory kasetowe z taśmą 8 mm. Zaopatrzenie szkół i uczelni w takie projektory oraz zestawy odpowiednich filmów sprzyłoby podniesieniu procesu nauczania na wyższy poziom. Niestety w dziedzinie tej staramy się dotrzeć krokiem, dniu wczorajszemu. WFO jeszcze nie zakończyła przedstawienia się z produkcją filmów 35 mm na 16 mm. Kolejne przejście na 8 mm z wykorzystaniem kaset, które na świecie jest już faktem, jeszcze nie leży w zamiarach Wytwórni, bo przecież nie mamy choćby projektorów tego typu.

Przy okazji 30-lecia i bez okazji podkreśla się na wszystkich szczeblach doniosłość nauki dla dalszego rozwoju kraju. Ale tworzenie nowoczesnych kadr przy pomocy tradycyjnych metod nauczania będzie chyba trudne. A mamy przecież spora część tego, co potrzebne. Bo mamy filmy i możliwość ich produkcji.

JERZY URBANKIEWICZ

Pośmiertne zwycięstwo

Finiński pisarz, Timo K. Mukka rozpoczął pisanie swojej pierwszej i zarazem najlepszej powieści „Ziemia to grzeszna pieśń”, gdy miał 13 lat. W dwa miesiące po opublikowaniu przez jeden z magazynów bardzo krótkiego artykułu na temat jego twórczości, w marcu 1973 r. Mukka zmarł w wieku zaledwie 48 lat. Niedawno sąd skazał dwóch wydawców tego pisma na 8 miesięcy więzienia, samo zaś pismo na zapłatę grzywny w wysokości 250 tys. fińskich marek (70 tys. dolarów) oraz 70 tys. marek tytułem wynagrodzenia strat moralnych rodzinie pisarza.

Mukka pochodził z Japonii. Z początku niektórzy krytycy określali jego książki jako „brutalna, ordynarna i pornograficzna”. Obecnie ocenia się je wysoko. Autor ten napisał ogółem 12 książek, w których potrafił niezwykle sugestywnie ukazać życie Japonii. Akcja powieści „Ziemia to grzeszna pieśń” toczy się w zagubionej w lasach ubogiej wiosce japońskiej, tuż po II wojnie światowej, a jej bohaterami są hodowca reniferów i jego dziewczyna z sąsiedniej wioski.

Mukka zaczął pisać dzieło swego życia jako scenariusz filmowy, ale potem zmienił zdanie i ukończył je już jako powieść. Utwór przeniesiono na ekran. Mukka jednak zdążył obejrzeć zaledwie 60 proc. nakręconego materiału zdjęciowego.

OTWARCIE WYSTAWY — 16 CZERWCA O GODZ. 19.

M. J.

„Lelija z pól rodzinnych” jak określił ją brat, była w ujęciu Małgorzaty Rogackiej-Wisniewskiej poezją, głupiotką, sentymentalną, przy czym jednak artystka nie przeczekiwała (jak to się czasem zdarza) jej kwestii.

Andrzej Łagwa, jako Zbyszek wypunktował z uniemożliwianiem i bezrozumności młodego dandysa, a potem jego próby wyrwania się z kręgu dulszczyzny i... kapitulację.

Halina Pawłowicz jako Juliasiewiczowa umiała nosić stylową suknię z wdzikiem pań, portretowanych kiedyś przez Axiomowicz, a z dyplomatyczną głośnością Tallejrandy potrafiła wydobyc z pani Dulskiej z kłopotów, których powodem były miłośnicy Zbyszka. Hanka — Olga Sitarskiej początkowo potulna, chmurna i lakoniczna, zaskoczyła nas w momencie końcowym gwałtownym wybuchem słusznego gniewu i pogardy dla swych krzywdzicieli.

Sasiadka (Wiesława Grochowska) zwierzała się ze swych strapien bez patosu cierpiętniczki, a potem z godnością zareagowała na złościwe uwagi właścicieli kamienicy. Komizm w ujęciu Jerzego Staszewskiego zabrzmiąło jedynie zdaniem, które wypowiedział tu pan Dulski, bodaj wada swych wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Andrzejewska nie ma właściwie odpowiednich warunków zewnętrznych na zagranie „tradycyjnej Dulskiej”. Była raczej... mini-Dulską, a to ze względu na swój wzrost i wagę. Za to, owe fizyczne niedoskonałości zrekompensowała w pełni ekspresją gry, wielką pasją swoich wypowiedzi i poczuciem, oraz nie sfalszowaną siłą komizmu. Raz wraz rozlegające się na widowni brawa stanowią też dowód, że publiczność łódzka w pełni afirmuje te najnowsze kreacje sceniczną naszej popularnej pani Dulskiej.

Kobiety polskie w fotogramach

Z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet, w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10) RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz Krajowa Rada Kobiet Polskich zorganizowały okolicznościową wystawę. W skład jej wchodziły prawie 200 fotogramów różnego typu oraz podświetlonych kolorowych diapoztywów, przedstawiających wizerunki kobiet polskich w dzieło tworzenia i utrwalania nowej rzeczywistości, od przełomowego do trudnego roku 1945 do dnia dzisiejszego: a więc pionierska ich praca na odzyskanych ziemiach zachodnich a potem osiągnięcia zdobywane przez nie w najróżniejszych zawodach. Obok fotogramów ogólnie zna-

nanych dziś Polek, takich jak Wanda Wilkomirska, Magdalena Abakanowicz, Irena Szewińska, czy Ewa Krzyżewska, plejada anonimowych bohaterek dnia codziennego, mogących poszczycić się znakomitymi rezultatami w swoim zawodzie a równocześnie aktywnych w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Osobny dział przypomina rolę kobiet polskich jako żon i matek, a inny jeszcze określa warunki, jakie stworzyło dziś państwo dla zawodowo pracujących kobiet.

Fotogramy są dziełem wybitnych fotografów i fotoreporterów, co powiększa atrakcyjność ekspozycji.

M.

Skorzystaj z okazji!

Jeszcze możesz wypożyczyć
PRZYCZEPĘ CAMPINGOWĄ N-126
w miesiącach czerwca i wrześniu
oraz w I dekadzie lipca i w II dekadzie sierpnia br.
Zlecenia od osób prywatnych przyjmuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY „URANIUM”
w Łodzi, ul. Narutowicza 26.
Informacji udziela:
Dział Usług Spółdzielni w Łodzi,
ul. Traugutta 4, telefon 243-10, 301-15
w godz. 8 - 11.

2257-k

ZAPISY

**ZASADNICZA SZKOŁA
ZAWODOWA
DLA PRACUJĄCYCH**
Zakładu Energetycznego
ŁÓDŹ - MIASTO
w Łodzi, ul. Kilińskiego 74/76
PRZYJMUJE ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 1975 - 1976

uczniów z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego, a w szczególności z powiatu bełchatowskiego dla potrzeb Kombinatu Paliwowo - Energetycznego w Bełchatowie

na następujące kierunki:

- ELEKTROMONTER,
- MECHANIK maszyn i urządzeń energetycznych.

Nauka trwa 3 lata. Miesięczne wynagrodzenie w czasie nauki wynosi: w klasie I - 300 zł, a dla wyróżniających się dobrymi wynikami w nauce z zakończeniem 16 roku życia 450 zł miesięcznie, w klasie II - 480 zł, a dla wyróżniających się dobrymi wynikami w nauce do 500 złotych miesięcznie, w klasie III - 650 zł na godz. plus 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego dla wyróżniających się.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- nagrody z funduszu zakładowego dla wyróżniających się,
- zniżkę na energię elektryczną,
- ekwiwalent za węgiel,
- bezpłatne kompletne umundurowanie,
- zapomogi bezzwrotne dla młodzieży niezamożnej.

Uczniowie zamieszkałymi mogą ubiegać się o miejsce w internacie Szkoły Organizacji obywateli i zimowe oraz atrakcyjne wyżywienie - kocha zainteresowanych.

Po ukończeniu nauki absolwenci szkoły mają zapewnioną pracę w energetyce i możliwości dalszej nauki w technikum energetycznym.

Warunkiem przyjęcia do Zasadniczej Szkoły Zawodowej jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Kilińskiego 74/76, telefon 331-85, 1608-k

Spółdzielnia

Lekarzy

Specjalistów

„ZDROWIE”

ul. Piotrkowska 159, tel. 629-50

wykonuje natyrmast

- zdjęcia rentgenowskie
- zoladka, płuc, zatok, kręgosłupa i inne kostne
- analizy lekarskie
- krw. OB, morfologii, moczu, próby ciążowe itp.,
- ekspresowa naprawa protez w ciągu 2 GODZIN,
- spóldzielcze pogotowie

tel. 666-55

czynne codziennie w godz. 6-22.

1741-k

Nieruchomości

WŁASNOŚCIOWY domek jednorodzinny podpiwniczony, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek, garaż, zamieszkałe, 3-pokojowe, najchętniej nowe budownictwo w Łodzi lub okolicy. Warunki do uzgodnienia. Wiadomości: Stanisław Grabowski, Łódź, Libijska 2. Oglądać sobota, niedziela godz. 16-20. 9978-g

SPRZEDAM domek, plac - Zdunska Wola - 130 tys. Pabianice, Moniuszki 105/44 prócz wtorków i sobót do 13. Telefon 20-68.

SPRZEDAM działkę budowlaną 2.400 m w Bedoniu. Przyjeżdżającym ul. Główna. Wiadomości: Miłski 52, Kazimiera Wojciechowska. 9741-g

DOMEK jednorodzinny z ogrodem, własnościowy w Łodzi - wynajmę - sprzedam instytucji państwowej lub osobom prywatnym. Warunek mieszkanie w blokach M-5. Oferty „8888” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ dom w Łodzi 6-pokojowy z wygodami. Telefon 614-71. 9717-g

GARAŻ - okolice osiedla Matusi - poszukuje. Tel. 323-33. 9642-g

KUPIĘ w Sokolnikach działkę zalesioną z domkiem letniskowym w granicach 1.500 m. Oferty z ceną „9628” Prasa, Piotrkowska 96.

WILĘ - domek jednorodzinny z ogrodem na Retkini - Zdunowie - kupię. Oferty „9808” Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC półtoręj morgi pod ogrodnictwo i budowę okoliczności staw Stefana - sprzedam. Wiadomości: ul. Przechodnia 3 m. 5. godz. 15-18. 9861-g

GARAŻ kupię lub wynajmę - okolice - Główna, Kilińskiego. Tel. 647-69. 9925-g

DOMEK campingowy 4-osobowy z wyposażeniem w Ustroniu Morskim - sprzedam. Cena 15.000 zł. Poniatoński, Poznań, ul. Jerzego 9a. 173-p

Kupno Sprzedam

KOZUCH męski kupię. Tel. 788-53. 9788-g

MASZYNE kuśnierska nowa lub w dobrym stanie - kupię. Kilińskiego 49. 9654-g

BONY kupię. Tel. 788-53. godz. 16-18. 9829-g

KUPIĘ bony. Tel. 626-36. 10115-g

SPRZEDAM hydrofor cześci 150 l. Tel. 634-01. 9841-g

ŁÓDŹ motorową sprzedam. Oferty „9807” Prasa, Piotrkowska 96.

PALME „Feniks” sprzedam. Cichocińska 34, po 16. 9728-g

SPRZEDAM biały sypialnik. Ludwik XVI secesja - komplet. Oglądać - Łódź, ul. 196 I piętro. godz. 18-20. 10514-g

KUPIĘ stare zegary i kufle. Oferty „9801” Prasa, Piotrkowska 96.

KSIĄŻKI wydane do roku 1939 ze wszystkich dziedzin stałe zakupuje i sprzedaje Antykwariat „Dom Książki” w Łodzi, ul. Piotrkowska 133, tel. 628-12. 1275-k

MAGNETOFON stereofonowy ZK-246 z kolumnami - sprzedam. Klimczak Ksawerów, Zachodnia 27. 177-p

ODSTĄPIĘ przydział na komplet mebli niemieckich (NRD) typ 913. Tel. 360-51. godz. 16-21. 10378-g

KALKULATOR minijapoński niedrogi sprzedam. Tel. 311-50. 10897-g

SPRZEDAM dogę pregowianego psa 8-tygodniowego po matce championa i ojcza z NRD. Rogozińskiego 14 m 20 po godz. 18. 10885-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

SPRZEDAM „Warszawę M-30”, przedziałowa 103. 8973-g

**ZASADNICZA
SZKOŁA BUDOWLANA
DLA PRACUJĄCYCH
ŁÓDZKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
W ŁÓDZI, UL. TOKARSKA 7,
tel. 704-17**

przyjmuje zapisy do klas I na kierunki o specjalnościach:

**MONTER INSTALACJI
PRZEMYSŁOWYCH - 3 lata**

wynagrodzenie:

w I roku nauki - 250 zł,
w II roku nauki - 480 zł,
w III roku nauki 4,40 zł na godz.
plus 25 proc. premii (ok 1100
złotych).

**MONTER INSTALACJI
WENTYLACYJNO-
KLIMATYZACYJNYCH - 2 lata**

wynagrodzenie:

w I roku nauki - 520 zł,
w II roku nauki - 600 zł plus
25 proc. premii.

**MECHANIK MASZYN
BUDOWLANYCH - 3 lata**

wynagrodzenie:

w I roku nauki - 250 zł,
w II roku nauki - 480 zł,
w III roku nauki 4,40 zł na godz.
plus 25 proc. premii (ok. 1100
złotych).

**Obok odzieży roboczo-ochronnej w
każdym roku nauki uczniowie
otrzymują garnitur, koszulę i bu-
ty oraz codzienne posiłki regene-
racyjne. Absolwenci mają zapew-
nione miejsca pracy i korzystne
wynagrodzenie. Zamiejscowym za-
pewniamy miejsca w bursie. Zapi-
sy należy dokonywać w sekretar-
riacie szkoły.**

1507-k

**„WARSZAWĘ M-30” do re-
montu zamienie na „P-70”
„Syrene-101” lub „102” e-
wentualnie sprzedam. Łódź,
Gnieźnieńska 6/8 m. II.
9890-g**

**„PANNONIE” tania prze-
działa 13 m. 12 (Da-
browa) 9880-g**

„Lokale”

ZAMIEŃ 3-pokojowe, kwaterunkowe, telefon -
os. Pojezińska, IV piętro
na dwa pokoje i pokój
z kuchnią - wygodny. Of-
erty „10470” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJ, kuchnia - śród-
mieście, telefon, zamienie
na 2-3-pokojowe, kuchnia
(co - śródmieście. Oferty
„9891” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMIĘ pana na miesz-
kanie. Zaczęło 4 m. 2
10358-g

MALZENSTWO z dzie-
ckiem (członkowie spół-
dzielni) poszukuje miesz-
kania. Płatne miesięcznie.
Oferty „9239” Prasa, Piotrkowska 96.

MALZENSTWO poszukuje
pokoju z kuchnią, bez in-
meblowania na rok. Oferty
„9740” Prasa, Piotrkowska 96.

MIŁOJE małżeństwo poszu-
kuje mieszkanie. Tel.
610-26, godz. 17-21. 9736-g

PRZYJMIĘ na rok uciąż-
są, pracującą samotną pa-
nią. Oferty „9729” Prasa,
Piotrkowska 96.

2 POKOJE z wygodami do
wynajęcia. Kolumna, ul.
Sportowa 16. 9727-g

ZGIERZ - M-3 komforto-
we, zamienie na mieszka-
nie Warszawa - okolice.
Oferty „9729” Prasa, Piotrkowska 96.

DWIE młode pracujące po-
szukują pokoju niekrepu-
jącego. Oferty „9739” Prasa,
Piotrkowska 96.

STARGARD Szczeciński -
3 pokoje, kuchnia, wygodny
bez co - zamienie na po-
dobne lub 2-pokojowe w
Łodzi. Kadłubowski, 13-10
Stargard Szczeciński. O-
swiaty 16-4. 9724-g

MIŁOJE małżeństwo poszu-
kuje mieszkanie z niekre-
pującym wejściem. Oferty
„9729” Prasa, Piotrkowska 96.

WROCŁAW - pokój z ku-
chnią nowe budownictwo
kwaterunkowe - zamienie
na równorzędne w Zgierzu,
Łodzi, Wądrowa Czarna
53-600 Wrocław, ul. Brani-
kowska 35-6. 9891-b

KAVALERKE własnościowa
- 3 pokoje. Oferty
„9690” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMIĘ na mieszkanie
pana lub panią uczącą
i pracującą. Brzeska 14 m.
4. 9693-g

MIŁOJE małżeństwo poszu-
kuje samodzielny pokój z
kuchnią od sierpnia do
grudnia. Tel. 660-31, godz.
17-20. 9626

POSZUKUJE lokalu na war-
szat Alusarski. Oferty
„10868” Prasa, Piotrkowska 96.

U W A G A!

P.T. GRACZE „KUKULECZKI”

W miesiącu czerwcu 1975 roku niezależnie od GŁÓWNEJ WYGRANEJ PIENIĘDZNEJ, wynoszącej około 250.000 zł, będą losowane bieżące końcówki banderolek 5-zakładowych:

- 6-cyfrowe - wygrane po zł 10.000.
- 5-cyfrowe - wygrane po zł 2.000.
- 4-cyfrowe - wygrane po zł 500.

2185-k

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznej m. Łódź - Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerologicznych i leczy bezpłatnie. 1428-k

PRZYJMIĘ blacharza - spawacza samochodowego. Tel. 532-21. 9796-g

JUBILEA zdolnego, szybkiego zatrudni w prywatnym warsztacie. Oferty „9801” Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC do półtorarocznego dziecka. Tel. 390-89 godz. 20-22. 10481-g

SKORZYSTAM z wolnego miejsca w samochodzie jadącym do Francji w pierwszych dniach lipca. Oferty „9826” Prasa, Piotrkowska 96.

WYDZIERZAWIĘ część lokalu na gabinet kosmetyczny przy zakładzie fryzjerskim „Luce” ul. Inowrocławska 1, Pawilon róg Lutomińskiego i Łódzkiej. 9814-g

POSIADAM samochód „Warszawę” przyjmuję usługi rozprowadzania różnych artykułów. Tel. 318-53, godz. 13-20. 9784-g

ZAPROSIŁAM się psem w czerwcu lub lipcu. Tel. 380-34 godz. 18-21. 9804-g

PRZYJMIĘ wczasowiczów w sezonie letnim. Tyńska, Warta, ul. 13 Grudnia 30. 9817-g

SUKNIA ślubna do wypożyczenia, Łódź-Górna, Szara 8-25, od 18. 9710-g

DO Francji lub Anglii zabiorę się samochodem. Tel. 338-38. 10270-g

LEŚNICKA k. Spawy. Tel. 535-09 godz. 7-13 lub 18-21. Zbigniew Bielski. Tel. 407-13. 10520-g

„CRYPTON” - angielski aparat elektroniczny wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapalony, gaźniki - wyważenie kół dynamiczne - statyczne - wykonuje inż. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78. 10322-g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Malżenstwo” 61-707 Poznań Libelta 20 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 19 zł znaczkami pocztowymi. 2087-k

MAZURKIEWICZ Janina zgubiła legitymację studentki nr 23514 wydaną przez PL. 9828-g

WESOŁOWSKA Jolanta zgubiła legitymację studentki nr 22613 wydaną przez PL. 9927-g

ANNA Chmielec zgubiła leg. studentki i indeks nr 112874 wydane przez PWSFTiW, Wydz. Aktorski. 9912-g

ANDRZEJ Miller zgubił leg. studentki 32519 wyd. przez PL, Wydz. Włókienniczy. 9885-g

FELIKS Phatowski, Zgierska 112 zgubił kartę skarbowa wyd. przez PRN Łódź-Bałuty. 9637-g

ZGUBIONO książeczkę rabownika wodnego wyd. Zdzisławowi Skrzypczyńskiemu, Zgierz, Dąbrowskiego 10 przez LWOPR. 9623-g

BOŻENA Lesińska, zgubiła leg. studentki nr 23490 wyd. przez PL, Wydz. Włókienniczy. 9829-g

ZAGINĄŁ pies czarny - podpalany mieszkaniec dobermana. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Tuwima 37 m. 3 po 15. 9739-g

MIROSLAW Szalkowski zgubił leg. studentki nr M-32504 wydaną przez PL. 9641-g

ALINA Wodzinowska zgubiła leg. studentki nr 3731/WI wydaną przez PL. 9644-g

RENATA Kurczewska zgubiła leg. studentki 42358 wyd. przez PL. 9661-g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1975 r. o godz. 12 w sali Senatu UL przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr **Alieji Siewkowskiej** pt.: „Badania własności elektrochemicznych rozpuszczalników mieszanym metodą pomiaru potencjału ładunku zerowego”.
PROMOTOR: prof. zw. dr Bogdan Jakuszewski (Uniwersytet Łódźki)
RECENZENCI: doc. dr hab. Romuald Juchniewicz (Politechnika Gdańska) doc. dr Zygmunta Kozłowski (Uniwersytet Łódźki)

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1975 r. o godz. 13 w sali Senatu UL przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr **Jana Macieja Czajkowskiego** pt.: „Pomiary składowych impedancji i jego zastosowanie do wyznaczania parametrów warstwy elektrochemicznej”.
PROMOTOR: prof. zw. dr Bogdan Jakuszewski (Uniwersytet Łódźki)
RECENZENCI: doc. dr hab. Romuald Juchniewicz (Politechnika Gdańska) doc. dr hab. Jan Pruski (Politechnika Warszawska)

Prace doktorskie znajdują się do wglądu w Bibliotece Główniej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 7449-k

JOANNA Lato zgubiła indeks nr 25605 wydany przez PL. 9734-g

ANDRZEJ Kulka zgubił leg. studentki 22057/EI wyd. przez PL. 9708-g

OSTRĘGA się przed kupnem kalkulatora „Printronik” model 88 nr 619402. Nagroda, tel. 479-37. 10193-g

ŁÓDŹNIE Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego - Zakład nr 1 w Łodzi, ul. Niezłomnych 10, zgubiła pieczęć o treści: „Przed. spedycyjny nr 18”, „18”, „177”, „345”, „158”. ZPTHW - Zakład nr 1 Łódź. 3180-k

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć o treści: „Anna Klimczak lekarz stomatolog m. Łódź 935 Łódź, ul. Zamorska 46 m. 1. Tel. 407-13”. 10610-g

WYCHOWAWCZYNI na prywatne kolonie - potrzebna. Grotki, Świerczewskiego 2. 10774-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórno-wenerologiczne 16-19, Piotrkowska 99. 9833-g

CZERWONIEC - lekarz ginekolog Tuwima 30, tel. 335-30 codziennie 14-18. 9971-g

Dr ZIOMKOWSKI skórno-wenerologiczne 16-19, Piotrkowska 99. 9833-g

CYBERLING - specjalista ginekolog. PKWN 4. 10946-g

MATEMATYKA - 257-57 mgr Pluskowski. 10035-g

ZGUBIŁA suknię wyżej szorstkowską białobrazową. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Józef Drop, ul. Turowska 8 m. 52. 10647-g

DREWNO DRZEW

LIŚCIASTYCH

za usunięcie wykarczowanych drzew ozdobnych i owocowych z terenu budowanego osiedla RETKINIA

oferuje nieodpłatnie

ŁÓDZKI KOMBINAT BUDOWY DOMÓW.

Ogólna ilość drzew do wywiezienia - ca 1.000 szt.

Zainteresowane osoby fizyczne lub prawne winny zgłosić się w Kierownictwie Grupy Robót przy ul. Balonowej nr 109 celem podpisania umowy o dzieło.

2097-k

U kogo zgaśnie światło

1. W dniu 17 czerwca br. w godz. od 6 do 17 ulice: Miła, Rzgowska od Milej do Dąbrowskiego i Dąbrowskiego od nr 1 do 5.

2. W dniach 17, 18 i 19 czerwca br. w godz. j.w. ulice: Wodna od nr 15 do Miedzianej i Nawrot od Wodnej do Wysokiej.

3. W dniach 17 i 18 czerwca br. w godz. j.w. ulice: Pietrusińskiego

TAK TO CZYŚ SIĘ ŚWIAT...



Rozpoczął się sezon wojaży zagranicznych. Polecamy więc Budapeszt...

Kim jest porucznik Columbo?

Nazywa się Peter Falk, to wiemy. Ma 47 lat i jako 3-letnie dziecko przeszedł operację guza na mózgu. W wyniku której utracił prawe oko. Przez długie lata grał w Hollywood małe role podrzędnych złodziejaszków i taksówkarzy. Hollywoodscy fachowcy od „werków” (zdjęć reklamowych) twierdzili, że Falk nie powinien pojawiać się na ekranie. Jednakże, jako jeden z szefów reklamy, dyskwalifikację przyszłego Columbo wyraził się, że „za te same pieniądze mogę mieć aktora przynajmniej z dwójkiem oczu”.

Dziś Peter Falk należy do najlepszych płatnych „brzydkich mężczyzn” kalifornijskiej fabryki snów. Mówi jednak, że wolałby mieszkać i spacerować po Broadwayu niż po Bover Hills bowiem wszystko co się tu widzi, to tylko czyste ulice, za to człowiek — ani na lekarstwo. Lubi grać w bilard i przechwala się, że w 1965 r. w czasie kręcenia filmu z Tony Curtisem i Jackiem Lemmonem wygrał od nich przy stole bilardowym więcej pieniędzy niż zarobił przy tym filmie. Nie lubi kupować nowych rzeczy, i żona jego Alicja skarży się, że ta abnegacja musi mu przecież sprawiać niewygodę w warunkach kalifornijskich uniwersytetów. W wolnych chwilach zajmuje się malowaniem a właściwie bezustannie oddaje się lekturze, nawet bywając

na przyjęciach — potrafi zaszyć się w ustronnym kącie... z książką w ręku. Role porucznika Columbo — owszem, nawet lubi. bo... „dzięki niej wpływa do domu pieniądze”, ale gdyby mógł, to skończyłby z tą serią raczej dziś niż jutro. Podobno, to okropnie trudno jest dobrze zagrać gdy się ma do dyspozycji tak ograniczony wycinek czasu jak poszczególny rozdział serialu.

Badanie przed rozprawą

Policja w Dallas (stan Teksas) aresztowała 32-letnią kobietę, niejaką Linde Gay Lichtenstein, za stanie na głowie... nago na parking przed jednym z komisariatów! Zarzuca się jej wywołanie zgorszenia publicznego. Przed wszczęciem rozprawy odesłano ją na badania psychiatryczne. Zdaniem policji oskarżona wyszła po drodze jakiś kierowca samochodu, którego nazwiska nie udało się ustalić.

Nie igrać ze śmiercią

Dwóch mieszkańców Hamilton (Nowa Zelandia), przy dużych ilościach rumu, zawzięcie dyskutowali na temat stosowania kary śmierci. 23-letni David Henry Beenan, zwolennik zniesienia tej kary aby przekonać swego kolegę o słuszności swego zdania, zademonstrował (w pokoju, w którym dyskutowali) na swojej osobie egzekucję przez powieszenie. Niestety tak skutecznie, że jego rozmówca William Aldridge nie zdążył go uratować.

Pokusa

8-letni szympanś Smitty, uwielbiający piwo, uciekł swemu właścicielowi i tak zakosztował swobo-

dy, iż w żaden sposób nie można było go skłonić do powrotu do domu. Smitty skakał po dachach okolicznych domów, wdrapując się na drzewa, huśtał się na sznurach do suszenia bielizny. Chęć go skusić do zejścia z drzewa, pokazywano mu jabłka i banany, ale Smitty był nieugięty. Wówczas właściciel przypomniał sobie, że malpa przepada za piwem. Odkorkowano butelkę z jej ulubionym trunkiem i Smitty zeskoczył z drzewa „z szybkością błyskawicy”.

Zemsta kierowców

Nieznani osobnicy, którzy zdaniem policji są niezdyscyplinowanymi kierowcami, nieprzestrzegającymi nakazów ograniczenia szybkości na autostradzie Kolonia — Frankfurt n/Menem, postanowili w przemyślny sposób zemścić się na policjantach. Uszkodzili oni kamery radaru rejestrującego automatycznie szybkość pojazdów. Roczna „wydajność” tego urządzenia: 80 tys. mandatów.

Złodziej pszczoł

W Monterey (Kalifornia) 31-letniego Stephena Bianco Mazano skazano na grzywnę w wysokości 1000 dolarów za kradzież 120 rojów pszczoł. Ponadto obowiązany jest on pokryć właścicielowi pszczoł wszystkie straty ocenione na 6.500 dolarów. Przez najbliższe 5 lat Bianco będzie nadzorowany przez specjalnie wyznaczonego kuratora.

Sila przekonywania

Brakowało już tylko 20 minut do rozpoczęcia wielkiej dorocznej parady zwierząt domowych, zorganizowanej przez Rotary Club w Winsted (stan Connecticut). Gdy potężny, 250-kilogramowy odnieszak o imieniu „Big Earl” (Wielki lord) odmówił zajęcia miejsca na plat-



Styl romantyczny w modzie stał się wśród dziewcząt bardzo popularny.

Ta powiewna sukienka z drukowaną tkaniną bawełnianą była jedną z kreacji na londyńskim pokazie „Styl w modzie”. Zwycięzcy konkursu, oprócz nagrody pieniężnej, zyskali możliwość współpracy ze znaną projektantką Sandrą Rhodes.

formie ciężarówką swego właściciela, Cliffa Crossmana. Ten jednak specjalnie się tym nie przejął i poprosił o zimne piwo. Butelka została odkorkowana. Po kilku łykach, Earl bez zbytecznego pośpiechu wszedł na platformę, gdzie czekała go reszta piwa. Jak oświadczył jego właściciel, Earl przepada za piwem. Dalsze występy odbyły się w paradzie przebiegającej bez zakłóceń.

Gdzie te dawne czasy

80-letni król angielskich lokai, Charles Dean, z radością przeszedł na emeryturę. W swym zawodzie pracował 65 lat. Jak powiedział Dean, który w życiu pełnił służbę w rodzinie Astor i innych arystokratów — czar, wdzięk i sztyk ludzi „szlachetnie urodzonych” bezpowrotnie przeminęły. Osób z prawdziwą klasą już się nie spotyka. Będą może ludzie mają obecnie pieniądze, ale brak im wytworności. Wszyscy stali się teraz okropnie wulgarni. U kogo w tych warunkach miałby pracować?

Jacqueline Onassis — na farmie

Jak podaje „Daily Mail”, Jacqueline Onassis zakupiła ostatnio wspaniałą posiadłość w New Jersey, w której utrzymywać będzie stadnię rasowych koni.

Dwukrotnie owdowiała p. Onassis oświadczyła przyjaciółm: „Nareszcie po raz pierwszy w życiu będę mogła robić to, na co mam ochotę. Praca na farmie, zawsze mnie niezmiennie pociągała”.

Dziś i Radio

CZWARTEK, 12 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce kompozytorów polskich: 10.30 „Mikroklimat” — fragm. pow. 10.40 Przerzany zawsze ubezpieczony. 10.45 Śpiewa Ella Fitzgerald. 11.00 Muzyczna melodia. 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my 13.00 Śpiewy staropolskie. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Muzyka baroku. 14.00 „Człowiek i środowisko” — gawęda. 14.05 Spotkania z folklorem. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Rytm młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.11 Radio Roma prezentuje. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Studio Jazzowe PR. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmoplast. 17.40 Melodie ekranu. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Rep. z Festiwalu Piosenki Radzieckiej. 19.00 I wyd. Dziennika. 19.15 Gwiazdy estrady. 19.45 Z księgarskich wtytni. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 „Qui Pro Quo” — kochana stara buda. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Wiad. 21.05 Koncert żywych. 21.40 Plakat reklamowy. 21.55 Śpiewa Elenia Prus. 22.00 II wyd. Dziennika. 22.15 Wieczorna dyktanka. 23.00 Wiadomości. 23.05 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie. 9.30 Uwertura koncertowa. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Czarny roman” — fragm. 10.20 J. Haydn: Kwartet smyczkowy. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Czerwony jastrząb” — fragm. 11.20 5 pieśni francuskich. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 PKO twoj bank — twoj doradca. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Bezpańskie parki” — rep. dżw. (Ł). 12.25 Kapele ludowe (Ł). 12.35 Solo i w zespole. 12.40 Reportaż na zamówienie. 12.45 Z nagrania solistów. 12.50 Aktualności łódzkie (Ł). 13.00 „Burydka tańcząca” — A. German (Ł). 13.15 „Przed koncertem w Filharmonii” (Ł). 13.25 „Okoliczności” (Ł). 13.35 Zespół Pieśni i Tańca Czechosłowacji (Ł). 13.40 „W rodzinny kregu” — rep. (Ł). 13.50 Terminarz muzyczny. 13.55 Echo dnia. 14.00 „W świecie współczesnej humanistyki”. 14.05 Arie z oper G. Verdiego. 14.15 Lekcja jęz. ros. 14.30 Rep. lit. pt. „Zołnierska rzecz”. 20.00 Odtw. wieczoru kameralnego w wyk. wiołoczelisty francuskiego Andre Navarry i pianistki jugosłowiańskiej Andrej Preger. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Horyzonty muzyki. 22.20 Promenada. 23.00 Z twórczości Al. Skriabina. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Dyskoteka pod gruszą. 11.20 Życie rodzinne. 11.50 Przebieg na moog. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kie-

rownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki Casanovy. 13.55 Muzyka. 14.00 Wszystkie melodie. 14.35 Bez piórka i węgla — gawęda. 14.45 Olsztyn dla zespołu Old Metropolitan Band. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Retro tańce lat 20. 15.30 Pol. zartem, pół serio. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 15.05 Retro — tańce lat 50. 16.15 Przebieg za przebiegiem. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „W pozukiwaniu straconego czasu” — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastikon. 18.02 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Budapeszteńskie muzykalia. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Spotkanie z Kąkolewskim. 20.26 Spotkanie na szczycie. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Reminiscenty muzyczne. 21.50 G. Verdi — „Aida”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śniutni wieczorów — Michel Legrand. 22.15 „Noce i dnie” — M. Dąbrowskiej. 22.45 Kwadrans dla Franka Sinatra.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Język polski, lekcja 35 — Gustaw Moreniewicz. „Woda w kopalni” (Łódź). 7.00 TV Technikum Rolnicze (W). 8.00 TV Kurs Informatyki (W). 8.30 TV Kurs Informatyki (W). 10.00 „Romeo i Julia” — film bał. prod. radz. (kolor) (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (Gdańsk). 14.30 TV Technikum Rolnicze (Gdańsk). 15.05 Matematyka na szkole (Kraków). 16.30 Dziennik TV (kolor) (W). 16.40 Opera — odc. pt. „Barokowe spory” (kolor) (Gdańsk). 17.10 W środku Polski (Łódź). 17.30 Przypomnamy, radzimy (W). 17.35 Dla młodych widzów: Teleferie TDC (W). 18.45 Reklama — „Sposób na niezawodność” (kolor) (W). 18.50 Poligon (kolor) (W). 19.20 Dobranoc (kolor) (W). 19.30 Dziennik TV (kolor) (W). 20.20 „Columbo” — „Gdy ganie gwiazda” — film fab. prod. USA (kolor) (W). 21.35 Polska — Francja „Od współpracy do kooperacji” (W). 22.05 „Trójkąt” — widowisko muzyczne (Łódź). 22.40 Dziennik TV (kolor) (W). 22.55 Wiad. sport. (kolor) (W).

PROGRAM II

17.00 Język rosyjski — lekcja 33 — Kurs I stopnia. 17.30 Informator turystyczny. 18.00 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Czas wolny”. 18.30 Kalendarz sportowy (kolor). 18.45 Dla młodzieży: „Co o tym myślisz?” (Szczecin). 19.20 Dobranoc (kolor) (W). 19.30 Dziennik TV (kolor) (W). 20.20 Rybnicki Okręg Węglowy — progr. publ. (Katowice). 20.50 „Makar Czudra” — balet (kolor). 21.20 24 godziny (kolor). 21.30 Klub Filmowy: „WIR” — film fab. prod. węg. 22.50 Język francuski — powt. lekcji 43 cz. II.

Dnia 9 czerwca br. zmarł nagle

INŻ.

FELIKS KOCIŃSKI

(a nie jak wczoraj mylnie podano Feliksa Kociński).

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca, współczucia w ciężkich dla nas chwilach oraz towarzyszyli w ostatniej drodze naszej kochanej Zony, Mamusi i Babcie

S. i P.

HENRYKI SOBAŃSKIEJ z d. CYRULIŃSKIEJ

składamy najserdeczniejsze podziękowania

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych naszej ukochanej Matki i Babcie

S. i P.

HENRYKI JEŻAK

serdeczne podziękowania składają

CÓRKA, SYN I POZOSTAŁA RODZINA

Koleżance TERESIE DABEK

— członkowie Prezydium ZNP i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 124 serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

RADA ZAKŁADOWA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO ŁÓDŹ - GÓRŃ

Kol. MIROSLAWIE ZAKRZEWICZ

nauczycielce Szkoły Podstawowej nr 189 w Łodzi wyraża najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

RADA PEDAGOGICZNA I PERSONEL SZKOŁY

Kol. kol. GRAZYNI i WOJCIECHOWI KUBIATOWSKIM serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA — TEŚCIA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z OSRODKA BADAWCZO - ROZWOJOWEGO TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA w ŻDZARACH KŁODZKI

Koleżance EUGENIUSZOWI KUCUCHA wyraża szczerze współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z OSRODKA BADAWCZO - ROZWOJOWEGO TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA w ŻDZARACH KŁODZKI

W dniu 4 czerwca 1975 r. zmarł

INŻ.

FRANCISZEK ALEKSANDEREK

długoletni, aktywny członek Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich, odznaczony Srebrną Honorową Odznaką SEP.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH

Panu Profesorowi DR FELIKSOWI MODRZEJEWSKIEMU i Pani mgr JANINIE MODRZEJEWSKIEJ najserdeczniejsze wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Syna

MGR INŻ.

TOMASZA MODRZEJEWSKIEGO

składają

PRAWNICZY ZAKŁADU FARMACJI STOSOWANEJ — WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁÓDZI

Tłum. BARBARA KALAMACKA



Urzednicy banku i pewien klient trzymali ręce do góry. Była dziesiąta rano. — I to ty także krzyczałeś wchodząc: „Wszyscy pod ścianę, ręce do góry, to jest napad!” I dodałeś zdaje się: „na serio!” — Powiedziałem tak, bo jakaś kobieta zaczęła się śmiać. Jedną z urzędniczek, osobą czterdziestoletnią, która wraz z innymi świadkami czekała teraz w szklanej klatce, schwyłała przycisk do papieru i rozbila nim okno wzywając pomocy.

— Byłeś już kiedyś skazany? — Raz. — Za co? — Za kradzież aparatu fotograficznego z samochodu. — Wiesz, że tym razem będzie cię to drożej kosztowało? Chłopak wrzucił ramionami, usiłując przybrać dziarską minę. — Pędź lat, dobrodziej. A co do twojego koleżki, to niezależnie czy broń się zacięła czy nie, strzelił sobie nie mniej niż dziesięć lat...

To była prawda. Dziś lub jutro odnajdzie się i trzeci uczestnik napadu. Sledztwo pójdzie szybko, jeśli zaś nie wypadną znów sadowe wakacje, by opóźnić sprawiedliwość, w ciągu najbliższych miesięcy Maigret pomaszkuje zeznawać przed ławą przysięgłych.

— Zabierz go Lucas. Nie ma potrzeby separować dłuższej koleżki. Mogą sobie gawędzić ile zechcą. Wezwij do mnie pierwszego świadka.

Szło już tylko o formalność, o danie składania papierkom. Według telefonicznej informacji Lapointe, również w Pałacu spraw nabrały szybkości. Świadkowie nie zagrzewali miejsc przy barierze dłużej niż pięć minut. Odchodzili oszołomieni i nieco zawiedzeni, by umieścić się w zatłoczonym audytorium.

O piętnaście po południu Maigret wciąż jeszcze parat się z napadem na bank. W gabinecie, gdzie zapalono już lampy, ciemno było od tytoniowego dymu.

— Przed chwilą udzielono głosu powództwu cywilnemu — referował Lapointe. — Mecenas Lioran złożył krótkie oświad-

czenie. Przyjmując że wszystko potoczy się zgodnie z przewidywaniem, przytacza się on do wniosków prokuratora.

— A teraz przemawia prokurator?

— Od dwóch minut.

— Zadzwoń mi, jak skończy.

W pół godziny później Lapointe szczegółowo zdawał sprawę. Streszczając, prokurator Allevard powiedział: „Jestem tu po to, aby rozstrzygnąć o winie Gastona Meurant oskarżonego o zamordowanie w dniu 27 lutego własnej ciotki, Leontyny Faverges i uduszenie czterolatniej dziewczynki, Cecylii Perrin, której matka wniosła oskarżenie cywilne”.

Ta matka, o ufarbowanych na rudo włosach, otulona futrzanym płaszczkiem, wydała przy tych słowach przeraźliwy okrzyk. Głośno szlochając wyprowadzono ją na korytarz. Prokurator kontynuował:

„Usłyszeliśmy tu nieoczekiwane zeznania, co do których jednak nie mamy pewności, że wiążą się ze sprawą. Poszlaki obciążające oskarżonego nie uległy zmianie i pytania stojące przed przysięgłymi pozostają nie zmienione. A mianowicie:

Czy Gaston Meurant miał rzeczywistą możliwość popełnić oba morderstwa i skraść oszczędności Leontyny Faverges? Zostało ustalone, że znał zawartość chińskiej wazy i że wielokrotnie zwracał się do swej ciotki o pomoc pieniężną.

Czy miał wystarczający powód do zbrodni? W dzień po zabójstwie, 28 lutego, powinien był wykupić wystawiony przez siebie weksel, na którego pokrycie nie miał środków i co w rezultacie mogło przynieść go do bankructwa.

Wreszcie, czy możemy dowieść, iż tego popołudnia był obecny na ulicy Manuel?

Sześć dni po tragedii znaleziono w szafie jego mieszkania garnitur w kolorze morskiego błękitu splamiony krwią, której pochodzenia nie umiał wyjaśnić. Ekspert orzekł, że jest to ludzka krew, a co więcej, najprawdopodobniej krew Leontyny Faverges.

W zeznaniach świadków jednakże pojawiają się pewne sprzeczności. Pani Ernle, klientka prawowicie mieszkającej w sąsiedztwie ofiary, widziała o piętnaście po południu mężczyznę wychodzącego z mieszkania Leontyny Faverges, ubranego w niebieski garnitur i jest gotowa przysiąc, że miał bardzo ciemne włosy. Z drugiej strony słyszeł zeznania nauczyciela muzyki, pana Lobras, który oświadczył, że o godzinie szóstej rozmawiał z oskarżonym w jego warsztacie przy ulicy de la Roquette. Wszelako pan Lobras przyznaje, że ma pewną wątpliwość co do daty tej rozmowy.

Stoimy wobec zbrodni monstrualnej, popełnionej z zimną krwią przez człowieka, który nie tylko targnął się na bezbronną kobietę, lecz nie zawahał się zamordować dziecka. Nie może więc być mowy o okolicznościach łagodzących, lecz jedynie o karze głównej. Sedziowie przysięgli orzekła zgodnie ze swym przekonaniem czy Gaston Meurant jest winien tej podwójnej zbrodni”.

— 42 —



DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 95. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 88. Telefon: centrala 398-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 393-64. Z-ca redaktora naczelnego 391-26. Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 294-75. Dział: miejski 341-10, 337-47; sportowy 298-95, ekonomicy 228-32, wojewódzki 228-95, dział listów i interwencji 393-04 (treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 858-68. Cena prenumeraty: roczna 294 zł, półroczna 117 zł, kwartalna 58 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty Nr indeksu 35003/35004.